

# GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

ŚRODA 29 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 175 (1099)

## WZMOŻONĄ PRACĄ odpowie polska klasa robotnicza na starania Państwa i Rządu o poprawę bytu świata pracy CRZZ wita uchwałę Rady Państwa i Rządu

WARSZAWA (PAP). SEKRETARIAT CRZZ NA SPECJALNIE ODBITYM POSIEDZENIU POWZIĄŁ UCHWAŁĘ, KTÓRA STWIERDZA M. IN.:

Centralna Rada Związków Zawodowych wita uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie akcji polepszenia komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, jako nowy, doniosły wyraz troski naszego Państwa i Rządu demokratyczno-ludowego o stałe podnoszenie stopy życiowej klasy robotniczej.

Centralna Rada Związków Zawodowych wita w szczególności uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów o przeznaczaniu łącznej sumy 2.931 milionów zł na remonty mieszkań robotniczych m. Warszawy, Łodzi, Wrocławia, okręgu przemysłowego Śląska i okręgu przemysłowo-portowego Gdańska. Realizacja tej uchwały przyniesie znaczną poprawę bytu podstawowych warstw robotników przemysłowych.

Fakt, że uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów zapadła tuż po II Kongresie Związków Zawodowych, na którym zagadnieniu poprawy bytu klasy robotniczej zajmowały jedno z centralnych miejsc obrad, świadczy jak bardzo wola ludowa przysłuchuje się głosowi i potrzebom klasy robotniczej, świadczy zarówno o ludowym charakterze naszego Państwa i Rządu, jak i o wielkim autorytecie jakim cieszą się związki zawodowe w warunkach demokratyczno-ludowej Polski.

O wroście znaczenia i autoritetu ruchu zawodowego w Polsce Ludowej świadczy również uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o powołaniu centralnej nadzwyczajnej komisji dla koordynacji prac w dziedzinie polepszenia komunalnych warunków bytu klasy

robotniczej — z przewodniczącym CRZZ tow. Aleksandrem Zawadzkiem jako przewodniczącym komisji.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie ognia ruchu zawodowego do delegowania najbardziej zdolnych i wypróbowanych towarzyszy-związkowców w skład nadzwyczajnych komisji; oraz do wyteżonej pracy nad stałym bezpośrednim nadzoraniem właściwego użycia dotacji państwowych zgodnie z przeznaczeniem.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa wszystkie ognia ruchu zawodowego do szerokiej mobilizacji i nietykalnego mas robotniczych zainteresowanych w akcji, do udzielania dobrowolnych świadczeń w formie robocizny, dostarczania materiałów, środków przewozowych itp.

Sz szczególnie ważną rolę w zakresie mobilizacji mas robotniczych do dobrowolnych świadczeń przy realizacji akcji poprawy komunalnych warunków bytu — winny odegrać rady zakładowe.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa ogół klasy robotniczej do opowiedzi na uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów

wzmożoną aktywnością produkcyjną w zakładach pracy, masowym uczestnictwem w ruchu współzawodnictwa pracy i w podnoszeniu świadomej dyscypliny pracy, masowym udziałem w wysiłkach przedterminowego wykonania trzyletniego planu gospodarczego — podstawy materialnej i gwarancji dalszej poprawy bytu klasy robotniczej.

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH WYRAŻA W IMIENIU CAŁEJ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ SERDECZNE PODZIĘKOWANIA PREZYDENTOWI JAKO PRZEWODNICZĄCEMU RADY PAŃSTWA, ZA JEGO STAŁĄ I GŁĘBOKĄ TROSKE O SPRAWY BYTU MAS PRACUJĄCYCH.

## Serdecznie i uroczystie podejmowali kolchoźnicy ukraińscy delegację chłopów polskich

Uczestnicy delegacji chłopów polskich na Ukrainie przebywali w obwodzie woroszyłowskim, gdzie zwiedzili szereg kolchozów.

W kolchozie im. Szewczenki ogólny podziw wzbudziła, uprawiana w myśl wskazań wielkiego uczonego Lysenki, odporna na mrozy pszenica.

Niezwykłe wrażenie zrobił na uczestników delegacji kolchoz ogólny im. Lenina, dysponujący potężnym masywem 5 tys. hektarów ziemi, z czego grunty u-

prawne stanowią dwa i pół tysiąca hektarów.

Goście polscy zwiedzili również kolchoz „Czerwona Wieś” w tym samym obwodzie. Gleba jest tam nieurodzajna, kwaśna i podmokła, lecz dzięki zastosowaniu zdobytych nowoczesnych agronomii i agrotechniki, dzięki wspólnej, wyteżonej pracy — kolchoźnicy uzyskują wysokie urodzaje. 200 kwintali, a w niektórych wypadkach 300 kwintali kartofli z hektara.

Delegacja chłopów polskich

## Obrady Światowej Federacji Zw. Zaw.

MEDIOLAN (PAP) — 25—26 bm. odbyło się w Mediolanie posiedzenie Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Zw. Zawodowych.

Komitet Wykonawczy rozpoznał prośbę konferencji Związków Zawodowych Korei i Centralnej Rady Związków Zawodowych Mongolskiej Republiki Lu-

dowej o przyjęcie w poczet członków SFZZ. Komitet Wykonawczy odniósł się do obu tych wniosków pozytywnie, zaś ostateczna decyzja w tym względzie zapadnie na następnym posiedzeniu.

Komitet Wykonawczy SFZZ wyraził swe ubolewanie w związku z nieprzybyciem jednego ze swych członków, wiceprzewodniczącego SFZZ, Liu-Nim (Chiny), który czeka w Pradze na wloską wizę wjazdową. W wydanym komunikacie Komitet Wykonawczy stwierdza, że liczy na interwencję włoskich związków zawodowych w kierunku wydania wizy wjazdowej i zwraca się poprzez włoskie związki zawodowe do rządu włoskiego, by nie ograniczał on i nie utrudniał wjazdu działaczy związkowych na teren Włoch.

## Dziś obrady przedstawicieli 4 mocarstw w Berlinie

BERLIN (PAP). Brytyjski urząd informacyjny podał do wiadomości, że w środę odbędzie się posiedzenie zastępców czterech gubernatorów wojskowych, którzy omówią środki, mające na celu wprowadzenie w życie porozumienia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

## Robotnicy szkoccy wzywają ludność do walki o pokój

LONDYN (PAP). W Glasgow odbyła się wielka manifestacja pokojowa, w czasie której robotnicy szkoccy zademonstrowali swe wielkie poparcie dla walki o pokój.

W jednogłośnie uchwalonej rezolucji uczestnicy stwierdzają, że sprawą zasadniczą dla pokoju światowego jest poprawa stosunków brytyjsko-radzieckich.

Witając rezultaty konferencji paryskiej — rezolucja wzywa ludność Szkocji do wzmożonej walki o pokój.

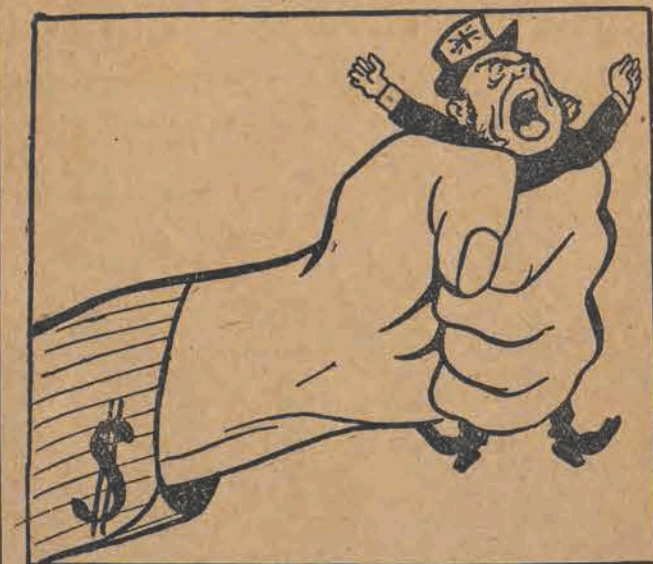
## Hold wychodźtwa dla poległych żołnierzy we Francji

PARYŻ (PAP). 3 lipca wychodźtwa polskie we Francji złoży hold żołnierzom i dywizji grenadierów, którzy polegli w czerwcu 1940 roku pod Dieuzem. W uroczystościach tych weźmie udział m. in. ambasador RP w Paryżu Jerzy Putrament.

### KOMUNIKAT

W środę, dnia 29 czerwca o godz. 9 rano w sali Teatru Wojska Polskiego przy ulicy Jaracza 27 odbędzie się uroczyste zakończenie III turnusu „remowych kursów szkolenia partyjnego. W części artystycznej wystawiona będzie sztuka M. Gorkiego pt. „Na dzień”.

Komitet Łódzki PZPR  
Wydział Propagandy  
Oświaty i Kultury



John Bull forse!

## Komunistyczna Partia Chin prowadzi naród do dobrobytu i postępu

stwierdza kuomintangowski generał Czang-Czi-Czung wzywając władze kuomintangowskie do zaprzestania beznadziejnej walki

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że b. przewodniczący kuomintangowskiej „delegacji pokojowej” gen. Czang-Czi-Czung ogłosił do władz kuomintangowskich odezwę, w której wzywa do „zaprzestania beznadziejnego oporu i do szczerej współpra-

cy z chińską partią komunistyczną”. Gen. Czang-Czi-Czung podkreśla, że w czasie swego 80-dniowego pobytu w Pekinie zrozumiał, że chińska partia komunistyczna, mająca za sobą 20-letnie doświadczenie bojowe symbolizuje nowe Chiny i pracuje dla dobra kraju i narodu. „Jedynie ta partia — stwierdza generał — potrafi poprowadzić naród chiński w kierunku odbudowy, do brobytu i postępu”.

W zakończeniu odezwę gen. Czang-Czi-Czung wzywa rząd kuomintangowski do wydania rozkazu wojskom, by zaprzestali beznadziejnej i niepotrzebnej walki.

### Sukcesy Chińskiej Armii Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Chińska Armia Wyzwoleńcza posuwa się w szybkim tempie w głąb prowincji Fu-Kien. Miasto Kuntien, 80 km na południowy-zachód od stolicy prowincji Fu-Czou zostało wyzwolone. Wojska kuomintangowskie wycofały się w popłochu w kierunku Fu-Czou. W mieście Nan-

ping, 60 km na zachód od Kuntien wojska ludowe wykryły zakopany przez oddziały kuomintangowskie skład broni, w którym znajdowało się 19 dział i kilkadziesiąt tysięcy pocisków.

### Nie pomoże amerykańska broń

## Grecka Armia Demokratyczna gromi monarcho-faszystów na wszystkich frontach

BUKARESZT (PAP). Agencja Elefteri Ellada donosi, że w całej Grecji wzmagają się działania greckiej armii demokratycznej.

W Tessalii jednostki I dywizji armii demokratycznej wyparły nieprzyjaciela w miejscowości Janutseka i Sarantaperos. Jednostki tej samej dywizji zajęły trzy miejscowości w rejonie Trikkala i zaatakowały oddziały nieprzyjacielskie na szosie Lianturi-Karadisa zadając im ciężkie straty.

W Rumelii jednostki II dywizji armii demokratycznej

zlikwidowały umocnione stanowiska nieprzyjaciela koło Amfissa w rejonie Ghiona. Oddziały demokratyczne atakują nieprzyjaciela na wzgórze Karzes.

W Macedonii centralnej toczą się walki koło miejscowości Angista oraz w rejonie wzgórz Pogratina.

## W obronie Maxa Reimanna

BERLIN (PAP). Komitet narodowy w obronie Maxa Reimanna wystosował do parlamentu Nadrenii i Westfalii pismo, wzywające do podjęcia wszelkich możliwych starań, aby „zapewnić Maxowi Reimannowi podstawowe prawa demokratyczne, które umożliwiłyby mu kandydowanie do parlamentu związkowego”.

Pismo to podpisali Gerhard Eisler i Wilhelm Koenen.

Akcja uwolnienia Reimanna zyskuje coraz bardziej na popularności w najszerszych sferach społeczeństwa niemieckiego nie tylko w radzieckiej, lecz i w sachodnich strefach okupacyjnych.

## Z obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyło się 36-te plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Sprawozdanie Prezydium W. R. N. z działalności za II-gi kwartał 1949 wygłosił przewod-

nicyjący WRN, tow. Socha-Domagański.

Do ważniejszych punktów omówionych na konferencji należą sprawa zagadnień bibliotecznych w województwie łódzkim, stan, osiągnięcia i zamierzenia P.D.R. i sprawozdanie z akcji zalesienia w 1949 r.

## Niebywałe osiągnięcie tkacza radzieckiego 160 obrotów majstra Mitina

MOSKWA. Setki radzieckich zakładów przemysłowych wykonywały już przedterminowo plan półroczny. Zwiększyła się także lista przodujących przedłobiorstw, które wykonywały już plan 5-latkę powojennej.

Zródłem wszystkich tych sukcesów jest dalszy wzrost współzawodnictwa pracy i ru-

chu nowatorskiego. W ciągu kilku miesięcy od chwili zakończenia przez Aleksandra Czutkiewicza walki o najlepszy gatunek produkcji, w zakładach przemysłowych obwodu czelabińskiego powstało około 2500 t. zw. brygad wysoko-jakościowych.

Ostatnie wielkie poruszenie wśród wielomilionowych zastępów robotników radzieckich wywołała nowa inicjatywa majstra fabryki trykotażu w Kosińsku, Mitina, który w wyniku podniesienia szybkości obrotu warsztatów tkackich uzyskał zwiększoną wydajność produkcji o 20 proc.

Należy zaznaczyć, że osiągnięta przez Mitina ilość obrotów 140—160 nie ma precedensu w technice światowej.

## Kobiety radzieckie podejmują delegację angielską

MOSKWA (PAP). Antyfaszystowski Komitet Kobiet Radzieckich urządził przyjęcie na cześć przebywającej w Związku Radzieckim delegacji kobiet angielskich.

## Rola Zw. Zawodowych w wykonaniu uchwał II Kongresu Przemówienie tow. A. Burskiego na zjeździe samorządowców

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad delegatów Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej wiceprzewodniczący CRZZ tow. Burski wygłosił referat na temat ruchu związkowego, w którym omówi-

łwił obszernie znaczenie uchwał Kongresu Związków Zawodowych oraz rolę Związków Zawodowych w Polsce Ludowej.

Wiceprzewodniczący CRZZ zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Biernta i Generalissimusa Stalina.

# Międzynarodowa zmowa przeciw ZSRR pod osłoną Watykanu i USA

Nawiązując do wczorajszego sprawozdania z procesu Doboszyńskiego, podajemy w obszernym skrócie dokończenie jego zeznań oraz zeznania pozostałych świadków, złożone w ślódym dniu procesu. Bardzo charakterystycznym zjawiskiem, mówi dalej mjr. Nowiński — są przesunięcia w naczelnych władzach w kraju. A więc od tandemu, jaki stanowił gen. Grot-Rowecki i płk Albrecht, przez wyeliminowanie najpierw jednego, po tym drugiego „ruchem szludkowym“ doprowadzono do tego, że na stanowisku dowódcy AK znalazł się gen. Bor-Komorowski, a szefem sztabu został pułkownik, a po tym gen. Pełczyński, dwukrotny szef II oddziału.

Również bardzo charakterystyczną sprawą na odcinku szefostwa VI oddziału jest sprawa usunięcia płk. Protasewicza, który był zaufanym gen. Sikorskiego i brał udział w jego podróży do Rosji. Raptem zapadła decyzja usunięcia go i na jego miejsce przyszedł młody oficer, który robił błyskawiczną karierę w sztabie ppłk. dyplomowany Utnik. Świadek nadmienia, że Doboszyński osobiście interweniował w celu sprowadzenia Utnika na to stanowisko.

## Rzym — centrum „Miedzymorza“

Mjr. Nowiński omawia następnie obszernie genezę i znaczenie koncepcji „Miedzymorza“, stwierdzając, iż była to koncepcja zmierzająca do rozbicia Zw. Radzieckiego, powstała w związku z działaniami atamana Petlury, jeszcze przed rokiem 1920. Była ona następnie stale podtrzymywana i podsycona przez szan. cyjne MSZ i sztab generalny. Koncepcja ta przechodziła różne fazy w latach wojny, w czasie wojny odżyła, zaś obecnie prowadzona jest przez Stany Zjednoczone. Centrum tej akcji leży obecnie w Rzymie, gdzie znajduje się jej rzecznik b. minister Pomiatowski. Świadek wskazuje na powiązania akcji kardynała na wójorkiego Spellmana i akcji Watykanu oraz Stanów Zjednoczonych na odcinku „Miedzymorza“.

Jako fachowiec w zagadnieniach wywiadu mjr. Nowiński określa działalność Doboszyńskiego na emigracji jako karygodną, której w czasie wojny zupełnie nie wolno było tolerować. Przez działalność tę, rozumie zarówno redagowanie, kolportowanie oraz finansowanie nielegalnej prasy podziemnej, jak i jego prowokacyjne wystąpienia, które jak np. list do gen. Sosnkowskiego, czy wypowiedzi w sprawach żydowskich — zdaniem świadka — powinny były spowodować z miejsca jak najdalej idące kontrwywiadowcze rozpracowanie tej osoby.

Na pytanie przewodniczącego oskarżony Doboszyński przyznał się do swą interwencję przeżył się do usunięcia płk. Protasewicza ze stanowiska szefa VI oddziału, zaś na inne pytanie przewodniczącego, czy wystąpienie jego leżało w ramach akcji publicystycznej, odpowiada, że był politykiem „klasy większej“ i że w Komitecie Zagranicznym obozu narodowego zasiadał wraz z Bieleckim, przez sem SN.

Prokurator do mjr. Nowińskiego: Jak świadek wyjaśnił fakt, że szef II oddziału Wasilewski przyjął Zychonia w Anglii do pracy w wywiadzie?

Świadek odpowiadając na to pytanie, przypomina wypadek jaki miał miejsce na terenie Francji, kiedy po objęciu przez płk. Wasilewskiego, szefostwa II oddziału w Paryżu, zgłosił się do niego Zychon. Płk. Wasilewski nieomal że nie wyrzucił wówczas Zychonia za drzwi i stawiał pod znakiem zapytania jego lojalność państwową. Natomiast w późniejszym okresie po przybyciu do Anglii w piśmie skierowanym do naczelny wodza, płk. Wasilewski pisząc o Zychoniu i jego

## Dokończenie zeznań majora Nowińskiego

nie stwierdza: „Odstąpiliśmy admiralacji francuskiej wybitną ekipę specjalistów niemieckich“ Tę zmianę opinii płk. Wasilewski o Zychoniu — mówi dalej świadek — przypisać należy chyba jakimś względem personalnym, ściśle osobistym.

W toku dalszych pytań świadek ujawnia nazwisko wybitnej agentki polskiej, działającej na terytorium niemieckim, która według słów świadka, stała na bardzo wysokim poziomie i do starca wywiadu polskiemu rewelacyjnych dokumentów dotyczących rozwoju lotnictwa niemieckiego, była to Erika Bilang.

Została ona sprzedana szefowi ekspozytur III, Zychoniu, Niemcom, którzy ją zamordowali — mówi mjr. Nowiński.

Prokurator: „Czy świadek mógłby przedstawić nam powiązanie wywiadu amerykańskiego z wywiadem polskim“?

Świadek: „Tak jest“

Mogę przedstawić to co mi jest znane z kilku dokumentów z rozprawy sądowej, która miała miejsce w Wojskowym Sądzie Morskim w Anglii. Te dokumenty oddziału sztabu miały wykazać, jakie znaczenie posiadała praca i sieć naszego wywiadu dla ogólnego dorobku alianckiego. Jest rzeczą ciekawą, że podczas całej rozprawy nie padło słowo „sprawa polska“. Zawsze były to sprawy amerykańskie czy angielskie. Przedstawiciele II oddziału sztabu, którzy wzięli udział w rozprawie uważali za konieczne podkreślać swe zasługi dla wywiadów obcych, zaznaczając, że otrzymali z tego tytułu wysokie odznaczenia tych państw.

## Major Zychon — „mistrz“ wywiadu

Najbardziej charakterystycznym dokumentem z tej sprawy jest depesza, którą wysłał w roku 1941 mjr. Zychon do Stanów Zjednoczonych do swoich szefów, a opisując rozmowę jaką miał on na temat wywiadowczych z szefem amerykańskiej państwowej służby wywiadowczej. Depesza ta była rewelacją. Okazało się, że mistrzem w wywiadzie jest nie Donovan, a Zychon — o czym świadczyły słowa, w których zwrócił się szef amerykańskiej służby wywiadowczej do Zychonia, w którym jak dosłownie miał się wyrazić, widział przedstawiciela najlepszego na świecie wywiadu.

Prosił, by mjr. Zychon zrobił dla niego plan organizacji sieci wywiadowczej amerykańskiej, nie tylko na wypadek wojny z Niemcami ale i przeciw Japonii.

W zakończeniu tej depeszy Zychon dodaje, że plan taki opracował i zapytał swych przełożonych czy akceptują jego plan.

Otrzymał on odpowiedź od kierowników wywiadu polskiego następującej treści: „Załatwiamy pierwszorzędnie, gratulujemy — Mikiewicz i Gano“.

W dalszym toku rozmowy świadek wyjaśnia te sprawy, które, jak twierdzi, dla kogoś kto się nie interesuje w wywiadem jest zupełnie niezrozumiałą, a zakrawać może na śmieszność albo na rzecz sfingowaną przez Zychonia. Do depeszy tej jednak dołączane były trzy dokumenty, stanowiące panegiryk pochwalny najwyższych władz amerykańskich dla wywiadu polskiego. Jeden z tych dokumentów podpisany był przez zastępcę szefa sztabu amerykańskiego gen. Cronera.

Starając się to wytłumaczyć — mówi dalej świadek — mogłem tylko dojść do jednego wniosku: Zychon, do Stanów Zjednoczonych nie mógł pojechać bez zezwolenia angielskiego. Anglii w tym czasie doskonale wiedzieli, kim jest Zychon i jego towarzystwo. Odstąpił Amerykanom dla kontaktu.

Następnie wiadomo było, że wracając do Europy Zychon za trzyma się prawdopodobnie w Lizbonie — bazie wywiadu niemieckiego. Prawdopodobnie był to tak — stwierdza mjr. Nowiński — że cały plan który opracował Zychon dla Donovana, dostał się do rąk oficerów Zychonia i zarówno Anglii jak i

Amerykani o tym wiedzieli, bo wiem miał on być ową zasłoniętą, za którą organizował się właściwy wywiad amerykański.

## Gen. Sosnkowski i poseł Ciołkosz też nie próżnowali!

Odnosnie osoby gen. Sosnkowskiego, świadek przypomina, że był on szefem sztabu I Brygady, a następnie ministrem spraw wojskowych. Wówczas to nabył duży majątek w poznańskim.

Nie mogę powiedzieć — mówi świadek — w jakim stopniu gen. Sosnkowski był bliski idei hitlerowskiej, ale charakterystyczny jest fakt, że w domu gen. Sosnkowskiego była na do dzieci, która miała u siebie w pokoju portret Hitlera i fakt ten był tolerowany przez gen. Sosnkowskiego.

Moje kontakty z gen. Sosnkowskim na terenie Francji i Anglii były bardzo rzadkie, ale już wówczas ujawniał on wszystko koło przez pryzmat własnych z widzionych planów.

W sprawie o oszczerstwa rzucane na majora Zychonia która toczyła się przed sądem morskim, poseł Ciołkosz, który był mężem zaufania jednego z oficerów, interweniował u generała Sosnkowskiego, kilkakrotnie, by wyciągnął właściwe wnioski z wyroku jaki zapadł w tej sprawie.

Nie dało to żadnego rezultatu poza sztucznym ograniczeniem zagadnienia do osoby majora Zychonia. Wówczas to poseł Ciołkosz płośnie odezwał się: Sosnkowski mnie oszukał“.

W toku odpowiedzi na pytania obrońcy adw. Maślanko, świadek wyjaśnia, że we wspomnianej powyżej sprawie sądowej o „oszczerstwa“ rzucane na Zychonia, występował jako oskarżony razem z kpt. Niezbrzveckim. Był to fragment akcji, zmierzającej do u nieškodliwienia grupy dwyer santów i agentów niemieckich, działających w łączności z majorem Zychoniem. Sprawa ta przekazana została płk. Szurlejowi do wyjaśnienia. Płk. Szurlej zrobił wszystko, ażeby sprawa ta nie uirzała światła dziennego i by została zatłwiona po linii interesów tych, przeciwko którym występował świadek.

Adwokat Maślanko: „Czy w związku z tą sprawą nie wszczęto dochodzenia przeciwko tym, których świadek wymienił?“

Świadek: „Wszyscy zostali

na stanowiskach. Nie byli nawet w czasie rozprawy odsunięci od akt i wszelkich możliwości, a odwrotnie, sprowadzali świadków samolotami z Bagdadu, ze Stanów Zjednoczonych itd. Wówczas naczelnym wodzem był gen. Sosnkowski, szefem sztabu gen. Kopański, a szefem II Oddziału płk. Gano.“

## Bor-Komorowski tolerował szpiegów niemieckich

Na pytanie prokuratora, dotyczące osoby gen. Bora-Komorowskiego, świadek stwierdza, że opinię o nim opiera na dwóch wydarzeniach. Pierwszym była rozmowa, jaką przeprowadził świadek z jednym z wybitniejszych chirurgów, profesorem, który po spotkaniu z gen. Borem-Komorowskim, zapytany przez świadka, co sadi o osobie Bora, odezwał się wybitnie lekceważąco o jego inteligencji.

Drugim wydarzeniem była rozmowa osobista, jaką przeprowadził świadek, wezwany do raportu przez gen. Bora-Komorowskiego. W czasie rozmowy świadek zapytał: „Czy pan generalowi wiadomo, że prawie wszystkie linie kurierskie szły przez placówki mjr. Zychonia i II Oddziału i że te wszystkie placówki były zdezaktywizowane i znane Niemcom?“

Na to gen. Bor-Komorowski popatrzył na świadka ze zdumieniem i powiedział: „No dobrze, ale co z tego... prze-

cież ci wszyscy kurierzy do mnie docierali?“

Wracając do osoby oskarżonego Doboszyńskiego, prokurator zapytuje świadka, czy publicysta i polityk, który interresuje się wywiadem, jest przedmiotem zainteresowania kontrwywiadu.

Świadek: „Działalność taka podlega kompetencji kontrwywiadu politycznego, tak, że działalność Doboszyńskiego, która niewątpliwie wywołała zainteresowanie wywiadu wojskowego, musiała być przezeń odstąpiona kontrwywiadowi MSZ, podległemu Mikołajczykowi.“

Po zakończeniu pytań, zadawanych przez strony, prokurator składa wniosek o powołanie w charakterze świadków Mierzyńskiego Stanisława i Pajera Witolda w celu wyjaśnienia okoliczności inspiracji niemieckiej, poprzez niektóre elementy VI Oddziału Sztabu Głównego.

Dalsi świadkowie opowiedzieli o kontaktach i rozmowach z Doboszyńskim po jego przyjeździe do kraju w r. 1947.

Św. Józef Lesser, zeznał, że Doboszyński polecił mu nawiązać kontakt z bandami leśnymi. W szczególności Doboszyński chciał się spotkać z przewodzącą band „Burego“. Świadek miał „Burego“ sprowadzić do Warszawy i skontaktować go z Doboszyńskim.

Świadek otrzymał od Doboszyńskiego polecenie wyjazdu do Sołkowa Podlaskiego, aby dowiedzieć się od niejakiego Trepli,

jak wyglądają możliwości band, grasujących na tym terenie. Świadek zeznał, że Doboszyński podał mu hasło, w celu ułatwienia kontaktów z bandytami za pośrednictwem Trepli. W rozmowach ze świadkiem Doboszyński omawiał również projekt zainstalowania w lesie krótkofalówki radiowej.

## Pod opieką „Caritasu“ skrzydłami „Caritasu“

Z kolei złożył zeznania świadek Mieczysław Pszon, były delegat t. zw. rządu londyńskiego na okręg krakowski, oficjalnie zatrudniony w stowarzyszeniu „Caritas“, prowadzonym przez Episkopat w Krakowie.

Z zeznań Miecz. Pszona wynikało, że Doboszyński starał się go nakłonić do utrzymania stałego kontaktu. Pszon miał wchodzić w skład ośrodka, złożonego z kilkunastu „wybranych“ przez Doboszyńskiego konspiratorów.

Następni świadkowie — Władysław Jaworski, członek Stronnictwa Narodowego, były obrońca Doboszyńskiego w Krakowie, Skim procesie o napad na Myślnice, Lech Masłowski — student Akademii Handlowej w Krakowie, również członek nielegalnego SN, Stanisław Bukowski — dyrektor Zw. Zrzeszeń Kupańskich w Łodzi oraz Jerzy Retke — członek nielegalnego SN, w którym zajmował eksponowane stanowisko i sekretarz konsulty Socjalistycznej — opowiedzieli o swych kontaktach z Doboszyńskim.

Po zeznaniach świadków rozprawę przerwano do dnia 28 bm.

## Presja imperialistów amerykańskich — powodem nędzy i bezrobocia we Francji

**Przemówienie Thoreza do chłopów i robotników**  
PARYŻ (PAP). W Perigeux odbyło się wielkie zgromadzenie, w którym wzięło udział na 20 tysięcy robotników i chłopów.

Na zgromadzeniu tym przemawiał, witalny burzliwy orator, generalny sekretarz Partii Komunistycznej Thorez. Mówca wskazał, że jedną z głównych przyczyn trudnej sytuacji gospodarczej Francji jest plan Marshalla, który pociągnął za sobą m. in. bezrobocie 150 tys. robotników francuskich.

Stany Zjednoczone podporządkowały całą gospodarkę francuską — stwierdził Thorez — potrzebom swojej gospodarki i polityki. Imperialiści amerykańscy zmuszają Francję do zakupu sprzętu wojennego, co sprzyca jest z intencjami mijać się go wolność ludu francuskiego i stwarza dodatkowe trudności gospodarcze.

Mówiąc o stosunku partii komunistycznej do kwestii rolnej, Thorez oświadczył: Komunisty pragną dać ziemię tym, którzy na niej pracują.“

Thorez poddał ostrej krytyce projektowaną przez Bluma reformę ordynacji wyborczej, podkreślając, że celem jej byłoby sprowadzenie do minimum liczby deputowanych komunistycznych.

Reakcja mogłaby nam odebrać mandaty, ale nie zdołała by nam nigdy odebrać uczuć

mas pracujących — stwierdził Thorez.

## Nowy ambasador ZSRR na Węgrzech

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Arsenia Tiszkowa ambasadorem Związku Radzieckiego w Węgierskiej Republice Ludowej.

Prezydium Rady Najwyższej zwolniło dotychczasowego ambasadora radzieckiego na Węgrzech — Puszkina z zajmowanego stanowiska w związku z powierzeniem mu innych funkcji.

## Robotnicy wypełniają uchwały II Kongresu Zw. Zaw. Załogi fabryczne nie paskapią sił dla przyspieszenia realizacji planu 3-letniego

**W PZPB NR 21**  
Przyszły do świetlicy, gdzie miało się odbyć zebranie sprawozdawcze, bezpośrednio po zakończeniu pracy. Sala coraz bardziej wypełniała się robotnikami z rannej zmiany. Usiadli obok siebie.

— Czytałem uważnie sprawozdanie z przebiegu kongresowych obrad, — mówi tow. Radziwińska — a w człowieku aż dumna rosła gdy pomyślał, że my, robotnicy, razem z przedstawicielami Rządu wspólnie radziliśmy nad tymi robotniczymi sprawami.

— A pomyślecie tylko, żadnej sprawy na Kongresie nie pominięto, o wszystkich bolączkach i osiągnięciach mówiono — dodała bezpartyjną kłaskaczka, ob. Karolewska. Aż wzruszenie ogarniało, że ci, co całym państwem kierują, pamiętają tak o złobkach i przedszkolach dla naszych dzieci.

— I o wczasach — dorzuciła ob. Bakalarzyk.

— I o rozrywkach oraz nauce po pracy — przypomina młodzieńcówka Aniela Frydrych.

— Lecz na to, abymy mogli rozbudowywać nasze szkolnictwo, abymy mogli podnosić naszą robotniczą stopę życiową, musimy pracować jak najpilniej, jak najwięcej. Każdy metr tkaniny, każda tona węgla wyprodukowana przez polskiego robotnika podnosi jego warunki życiowe, podnosi ogólny dobrobyt kraju — mówił w swym referacie tow. Królasik. Słuszne są nasze żądania podniesienia bezpieczeństwa i higieny pracy, wzmocnienia opieki nad matką i dzieckiem i słusznych jest wiele innych żądań, które muszą i będą zrealizowane. Lecz obok słusznych żądań, dla umożliwienia i przyspieszenia ich realizacji musimy zmoczyć naszą pracę, musimy zwiększyć nasz majątek państwowy — majątek każdego robotnika.

Zerwała się burza oklasków. Klaskali kłaskaczki i prądki, najstronie i praktykanci. Klaskali uosono, bo każdy chciał w ten sposób okazać, jak bardzo leży mu na sercu sprawa lepszej i większej produkcji.

Postanawiamy również przystąpić do walki z brakorobstwem, o dyscyplinę pracy i zwrócić uwagę na jakość produkcji, świadomi, że produkując lepiej, więcej, przyczyniamy się do szybkiego odbudowy, naszego Państwa Ludowego i poprawy stopy życiowej klasy pracującej.

**W PZPB NR 16**  
W dniu wczorajszym w świetlicy PZPB Nr 16 odbyło się sprawozdawcze zebranie, poświęcone II-mu Kongresowi Związków Zawodowych.

Zebraли robotnicy żywo oklaskiwali przemówienie ob. Baranowskiej, która złożyła sprawozdanie z przebiegu obrad Kongresu, na którym uczestniczyła, jako delegatka PZPB Nr 16. W przemówieniu swym zwróciła ona specjalną uwagę na uchwały II-go Kongresu Zw. Zaw., dotyczące poprawy bytu mas pracujących.

W dyskusji robotnicy podkreślali doniosłość Kongresu, który nie tylko uchwalił wytyczne pracy Związków Zawodowych na najbliższy okres, ale również zażądał się sprawą podniesienia stopy życiowej robotnika przy pomocy nowego ustawodawstwa pracy, dalszejularyzacji i rozszerzenia ruchu spółzawodnictwa pracy, oraz położenia nacisku na usprawnienie społecz-

nej kontroli Zw. Zaw. nad właściwym wykorzystywaniem kraędzłów w ramach akcji socjalnej oraz bezpieczeństwa i higieny pracy.

Na zakończenie zebrania załoga uchwaliła rezolucję, w której zobowiązuje się do rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy, do walki z brakorobstwem, oraz do wzmocnienia dyscypliny pracy w celu szybszego wykonania planu 3-letniego, rozumiejąc znaczenie jego dla polepszenia bytu mas pracujących, oraz jako dalszego kroku do zbudowania ustroju socjalistycznego w Polsce.

## Najszybszy formierz Roczna norma w 6 miesięcy

WALBRZYCH (PAP). Przewodnik pracy hut „Karol“ od lewacki Józef Woldrych, wykonał do dnia 25 czerwca swoją normę roczną. Woldrych zobowiązał się do końca roku podwoić swój plan produkcji.

27-letni Woldrych osiąga 240 proc. normy, co jest wynikiem niezwykle rzadkim wśród odlewczy. Wyniki swe uzyskuje dzięki pilności, punktualności i sprawnej organizacji pracy.

## OD REDAKCJI

Wobec nawalu materiału redakcyjnego kolejny odcinek powieści ukaże się w następnym numerze „Głosu“.

ziś mija rok od dnia ogłoszenia rezolucji Biura Informacyjnego partii komunistycznej i robotniczych w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii. Przed rokiem dowiedział się świat o nikczemnej zdradzie kłiki titowskiej, która odstąpiła od zasad socjalizmu, od zasad internacjonalizmu proletariackiego i weszła na drogę, prowadzącą do podporządkowania kraju imperialistom zachodnim.

W ciągu tego roku renegaci titowscy pogłębili i rozwinęli swą politykę odstępstwa od interesów ludu pracującego, od interesów narodu jugosłowiańskiego, od interesów całego obozu pokój i postępu. Renegaci titowscy przeszedli na stronę imperializmu, walczą dziś z najwybitniejszymi specjalistami amerykańskimi o palmę pierwszeństwa w kampanii antydemokratycznej i antykomunistycznej, w akcji skierowanej przeciw Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Renegaci titowscy stali się głównymi dostarczycielami „argumentów” tym wszystkim, którzy walczą z marksizmem-leninizmem, a ich nikczemne oszczerstwa rzucone na ZSRR, na Polskę i na wszystkie kraje demokracji ludowej wykorzystywane są obecnie przez całą czarnocieczną imperialistyczną propagandę podżegaczy wojennych. Zdradcy titowscy walczą też o palmę pierwszeństwa z gestapo w dziele rozpętania terronu przeciwko ludowi jugosłowiańskiemu, skazanemu przez gospodarkę titowską na wzrastający wciąż głód i poniewierkę.

### Polityka zagraniczna renegatów

Wobec obecnej jawnie już przykuwa Jugosławii do obozu imperialistycznego. Podkreślamy słowo jawnie, ponieważ zdrada przygotowana była znacznie wcześniej, jeszcze na wiele miesięcy przed uchwałą Biura Informacyjnego. W sierpniu ub. r. węgierskie władze bezpieczeństwa aresztowały zastępcę prasowego ambasady jugosłowiańskiej, Boarowa, który z rozkazu swych titowskich przełożonych, zamordował działacza jugosłowiańskiego, Moicza Milosza za to, że wypowiedział się za rezolucję Biura Informacyjnego. Boarow zeznał, że jeszcze w kwietniu 1947 r. został wysłany do Budapesztu w celu stworzenia sieci szpiegowskiej na Węgrzech i sieci agitatorów, którym polecono pracować nad tym, aby zmniejszyć na Węgrzech popularność Związku Radzieckiego, czyli wprowadzić w życie, obowiązującą tajnie w Jugosławii, politykę antyradziecką. Podobnie organizowano sieci szpiegowskie i antyradzieckie w innych krajach demokracji ludowej.

Działające w interesach imperialistów Tito rozwija plany opanowania peństw bałkańskich, plany, które skoncentrowały się na najsłabszej Albanii. Z arsenału imperializmu wydobyl renegaci titowscy zatrute strzyki nacisku i szantażu, gospodarczego i politycznego.

Równocześnie zaczęto stosować wypróbowaną przez imperialistów politykę dyskryminacji gospodarczej wobec krajów demokracji ludowej. Notoryczne sabotowanie umów gospodarczych leżało przecież na linii imperialistycznych planów okrajania państw ludowych, co, łącznie z systemem baz strategicznych, miało służyć planom podboju świata. I właśnie w południowo-wschodniej Europie rolę narzędzia imperialistycznych planów wzięli na siebie Tito. Titowska akcja sabotowania umów, spowodowała konieczność ograniczenia wymiany towarowej krajów demokracji ludowej z Jugosławią, a w przypadku węgierskiej umowy, nawet jej wypowiedzenia. Surowce gospodarcze, które, w myśl umowy, Jugosławia miała dostarczać ZSRR i krajom demokracji ludowej, plyną obecnie do imperialistycznych protektorów renegata. W zamian Jugosławia otrzyma ewentualnie broń, bo — jak cynicznie stwierdził belgradzki korespondent „New York Herald Tribune”, Alsp — „kula sprzedana dziś Jugosławii może z naj-

# Droga zdrady

większym prawdopodobieństwem znaleźć drogę do Rosji jedynie przez wystrzelenie jej w głowę Rosjanina”. Trudno doprawdy o bardziej wyraźne podkreślenie roli, jaką wyznaczono bandzie titowskiej w frontie imperialistycznym.

### Trockiści

Dla każdego, kto śledzi drogę zdrady i zaprzastwa titowców, widoczne jest bliźniacze podobieństwo ich ze zdradziecką rolą trockistów. Towarzysz Roman Zambrowski, w artykule, zamieszczonym w numerze „O trwały pokój, o demokrację ludową” z dnia 15 maja br., wyraźnie stawia to zagadnienie.

„Jugosłowiańscy trockiści z kłiki Tita pochłonięci są troską o to, aby za wszelką cenę podważyć zaufanie proletariatu wszystkich krajów do ZSRR, wyłażą ze skóry aby pomniejszy międzynarodowy autorytet WKP (b), aby dowiedzieć, że bolszewizm nie jest najbardziej przodującą teorią, strategią i taktyką, wzorem dla wszystkich partii marksistowskich.

To jest tzw. „podbudowa idea logiczna” titizmu, na której opierając się pseudoteoretycy trockistowscy, w rodzaju Dżilasa i Pjade, deklamują o „dialektyce specyficznej drogi Jugosławii do socjalizmu”. W istocie, do nich to w pełni odnosi się słowa Stalina, który w 1937 roku tak scharakteryzował trockizm:

„Współczesny trockizm nie jest kierunkiem politycznym wśród klasy robotniczej, lecz wyuzdą z zasad i bezideową bandą szkodników, dywersantów, szpiegów, wywiadowców, morderców, bandą ciekłych wrogów klasy robotniczej, najemnych agentów organów wywiadowczych obcych mocarstw”.

### Polityka wewnętrzna trockistów

Podobnie, jak w polityce zagranicznej, również w polityce wewnętrznej trockiści jugosłowiańscy odeszli całkowicie od marksizmu-leninizmu, zdradzili interesy klasy robot-

niczej, doprowadzając do zalaniania się gospodarki narodowej, do nędzy mas pracujących, do oddania wyzyskiwanych w ręce wyzyskiwaczy kulackich, do popierania i rozwijania elementów kapitalistycznych, do przekształcenia Jugosławii w republikę burżuazyjną.

Masy ludowe Jugosławii, rozbrojone wobec wrogów zewnętrznych i wewnętrznych, pozbawione wszystkich zdobyczy wywalczonych w bohaterskich walkach z faszystowskim najeźdźcą i rodzimą reakcją, trzymane są w terrorze przez siepaczy Rankowicza. Masowe aresztowania; oficjalne i skrytobójcze mordy, w tej liczbie zamordowanie gen-

Arso Jovanowicza, mają zabezpieczyć trockistowską klikę Tita przed niezadowolonym i nienawistnym mas ludowych Jugosławii.

Prowokacje wobec Związku Radzieckiego i Bułgarii, w rodzaju bezczelnych not w sprawie udzielania azylu patriotom i szczerym działaczom robotniczym, mają przesłonić prawdziwy obraz rozkładu i zdrady. Prowokacyjne napaści np. na Biuro Informacji Polskiej w Belgradzie, które wystawiło w wiltrzym planse z wynikami planu 3-letniego i dotychczasowymi osiągnięciami Polski w braterskiej współpracy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokra-

cji ludowej — mają przesłonić wzrastającą nędzę mas pracujących Jugosławii i kompletne bankructwo titowskiej gospodarki.

### Narody Jugosławii zwyciężą

Trockiści jugosłowiańscy otoczeni są nienawiścią i pogardą ludu pracy w Jugosławii i na całym świecie. Wszystkie partie komunistyczne i robotnicze poparły rezolucję Biura Informacyjnego. Wszystkie partie komunistyczne i robotnicze i miliony bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów widzą w trockistach jugosłowiańskich za-

ciękłych wrogów wolności i postępu. Tym większe sympatie otaczają bojowników o wolność i socjalistyczną Jugosławie, walczących z reżimem Tita w Jugosławii i poza jej granicami. Niemal w przeddzień rocznicy ogłoszenia uchwały Biura Informacyjnego ludzie pracy w Trieście, wśród których znaczną bardzo liczbę stanowią Jugosłowianie, odrzucili z pogardą listę wyborczą renegatów i dali zwycięstwo komunistom i patriotom.

Z nadzieją i wiarą śledzimy walkę komunistów jugosłowiańskich przeciw nacjonalistycznej i trockistowskiej kłice Tita. Życzymy im największego zwycięstwa w ich walce, która jest walką o wolność Jugosławii i o wzmożenie światowego obozu pokoju.

Kazimierz Goldo.

## Realizujemy uchwały konferencji miejskiej PZPR

### PZPB Nr. 2 walczą o jakość produkcji

Hasło walki o najlepszą jakość produkcji — rzucone na ostatnim Plenum Komitetu Centralnego PZPR i na Konferencji Miejskiej PZPR spotkało się z dużym zrozumieniem wśród zakład fabrycznych wszystkich gałęzi przemysłu. Za przykładem Marii Terpilak, tkaczki w PZPW nr 1 w wielu zakładach włókienniczych powstały zespoły najwyższej jakości.

— Było to w dniu 1 czerwca — mówi dyrektor tkalni tow. Szelest. — Przed rozpoczęciem pracy drugiej zmiany przyszedłem na salę tkalni. Wśród robotnic panowała jakaś podniecenie. Rozmawiali o czymś z dużym ożywieniem. Słyszałem powtarzające się słowa — „jakość, prima. Ktoś mówił o Terpilakowej. Zaczęłam się już czego domyślać, a przypuszczenie moje potwierdziła jedna z robotnic.

— Towarzyszu dyrektorze — powiedziała zbliżając się do mnie. — Mam do was pewną sprawę. My wszystkie, przodownice pracy i te słabsze tkaczki, porozumialiśmy się z koleżankami ze wszystkich zmian: postanowiliśmy podnieść jakość naszej produkcji.

I tak rozpoczęła się organizacja zespołów najwyższej jakości w PZPB nr 2. Z pośród 1200 tkaczek, zatrudnionych w PZPB nr 2 w oddziale przy ul. Ogrodowej — 707 podpisało zobowiązanie, że w ciągu mie-

siąca czerwca podniosą swoją wydajność najmniej o 5 proc.

707 podpisało pod zobowiązaniem o podniesieniu jakości złożyły tylko lepiej pracujące tkaczki. Od pozostałych dyrekcja nie przyjęła zobowiązań. Natomiast dla słabszych tkaczek jak również dla lepszych zespołów zorganizowano specjalne pokazy szkoleniowe.

Dyr. Szelest jest dobrym fachowcem. Jeszcze niedawno pełnił on funkcje majstra w PZPB nr 3. Pod jego kierunkiem szkoła się dziś tkaczki w „dwójce”.

Na dużej tablicy — wiszącej w tkalni — umieszczone są próbki materiałów z błędami, zaopatrzone w napisy wyjaśniające przyczyny powstania tych błędów. Każdego dnia po pracy zbierają się koło tablicy jeden lub dwa zespoły tkaczek. Tow. Szelest wyjaśnia zebrańm dla czego powstały błędy w tkaninie i jak należy ich unikać. Odpowiada na pytania tłumaczy zasady dobrej techn-

ki pracy. Po rozmowach teoretycznych, następuje pokaz przy warsztacie.

— W ten sposób, towarzyski — należy puszczać warsztat! Tu powinno leżeć pudełko z wtykiem, aby szpulki nie po niewierzały się po podłodze. Nawet stare, wykwalifikowane tkaczki niejednemu się mogą jeszcze nauczyć od tow. Szelesta.

707 tkaczek zobowiązało się w ciągu czerwca, podnieść jakość swej produkcji, przynajmniej o 5 procent. Lecz są także tkaczki, którym pozostało mniej niż 5 procent dla uzyskania miana tkaczki najwyższej jakości.

Wyrabiam dziś 99 procent primy — mówi tow. Wiesława Brzezińska, 19-letnia tkaczka. — Jeszcze trochę popracuję, a osiągnę pełne 100 procent pierwszego gatunku. Lecz osiągnięcie tego sukcesu nie da mi jeszcze pełnej satysfakcji. Cytuję mój zespół — zespół młodzieży musi być zespołem pierwszej jakości. Jeśli to osiągnę — spokojnie rozpocznę w przyszłym roku naukę w Technikum Włókienniczym — do którego skieruje mnie nasza dyrekcja. Będę wówczas spokojna, że moi towarzysze dzielnie mnie zastępują, że nasz zespół nie-

dziewowy w okresie mojej nauki będzie zespołem najwyższej jakości.

— A gdy wrócę po szkole — dodaje z uśmiechem Wiesława Brzezińska — użytkuję nabyte wiadomości w ten sposób aby nie jeden, nie dwa, lecz wszystkie zespoły, we wszystkich zakładach mogły nosić to zaszczytne miano — zespołów najwyższej jakości.

— Jest nas 6 — mówi kierowniczka zespołu — przodownica pracy Helena Plichta. Ja wyrabiałam dotąd 98 procent pierwszego gatunku, a moje towarzyski Antonina Lebeda, Banasiak Wiktoria, Jadwiga Stachurska, Władysława Mikołajczyk i Barbara Kraczkówna również osiągnęły podobne wyniki. Dotąd rezultaty naszej pracy wydawały nam się zadowalające. Dziś, w okresie wielkiej walki o jakość i wykonanie eksportu — są one jeszcze niedostateczne.

— Alboż my 100 procent nie osiągniemy? Musimy osiągnąć, bo to nasz obowiązek. — Ejże kobiety! Pokażemy, że nasz zespół nie gorszy od zespołu Marii Terpilakowej. W naszych zakładach na „czwórkiach” musi powstać zespół najwyższej jakości. Tym zespołem my będziemy. Prawda? Pochylona nad warsztatami kobiety, uważnie kontrolują ruch członków — odpowiedziały na wezwanie mocniej niż słowem — odpowiedziały pracą.

## Majster Wejman uzyska wymarzoną biblioteczkę...

### Biurokratyczna opieszałość nie będzie już utrudniać premiowania wynalazców i racjonalizatorów



Franciszek Wejman jest majstrem z powołania. Lubli w swą pracę w tkalni i może dlatego właśnie nie tylko dobrze wypełnia swe obowiązki, lecz stale rozmyśla, co by tu zrobić aby użyć produkcję tańszą i lepszą.

Chodził więc majster po salę, patrzył na krosna-automaty, poprawiał wciąż zrywające się paski skórzane przy łapaczach, uderzających członka, i myślał.

— A może zamiast skóry mamy tutaj sprężynki? Są tańsze i praktyczniejsze. Trzeba spróbować!

Siedział wówczas majster w małym kantorku przy sali krosien, obliczał, mierzył i rysował.

A gdy wszystkie projekty miał wreszcie gotowe, poszedł do warsztatu mechanicznego, przedstawił rysunek i wytrzymał, jaką część mają mu dorobić.

Już w kilka dni później majster Wejman drżącymi rękami przykręcał sprężynę do łapacza na pierwszym krosnie. Z niemiłosiernym też wzruszeniem wycierał opia swego projektu fabrycznej Komisji Racjonalizatorskiej.

dająca jego projekt stwierdziła, że zastosowanie sprężyn majstra Wejmana przyniesie fabryce 1 milion 994 tysiące zł oszczędności rocznie.

Minał maj a czerwiec dobiega już końca.

Majster Wejman, wracając po pracy do domu nieraz zastanawia się, co też będzie mógł zrobić, gdy uzyska premię za swój wynalazek.

— Może remont w mieszkaniu, albo może jakieś meble dokupić? Ale nie, w pierw-

szym rzędzie musi być biblioteczka, techniczna fachowa biblioteczka, o której już marzył od tylu lat. Właśnie teraz zrealizują się jego marzenia. Będzie miał dużo książek, tak potrzebnych dla teoretycznego pogłębienia swego zawodu...

Tak, teraz będzie miał na pewno swoją biblioteczkę. Właśnie teraz, po podjęciu przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów doniosłej uchwały, regulującej premio-

wanie wynalazców i racjonalizatorów za ich usprawnienia produkcyjne.

Zaledwie kilka dni minęło od ukazania się uchwały, a Komisja Racjonalizatorska w PZPB Nr 4 wzięła się do pracy, przekazując projekt majstra Wejmana Dyrekcji Branżowej celem natychmiastowego rozpatrzenia i przyznania mu premii. Majster Wejman zdobył wymarzoną biblioteczkę, będzie mógł uzupełnić swe wiadomości fachowe i jeszcze z większym, niż dotąd, pożytkiem pracować w swym ukochanym zawodzie.

Provizoryczne zestawienie produkcji tkalni z dnia 15-go czerwca wykazało wzrost „primy” o 3 procent w stosunku do ubiegłego miesiąca. Ostatnie meldunki brakarzy pozwalają przypuszczać, że w końcu miesiąca nasza jakość poprawi się jeszcze — mówi na zakończenie rozmowy dyr. tow. Szelest.

### Książki dla wszystkich

Jedną z najwydatniejszych form realizacji upowszechniania czytelnictwa jest Tygodniowa Biblioteka Obiegowa, zorganizowana przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik”. System TBO polega na tym, że po okresie werbunku puszcza się w obieg tyle książek, ilu pozyskano abonentów. Wymiany dokonują specjalni pracownicy, zwani łącznikami TBO — w domach czytelników. Okres obiegu książki trwa pół roku. Po tym okresie przechodzą one drogą wyboru lub losowania na własność abonentów. Każdy abonent otrzymuje dwie książki.

### Nasza świetlica mogłaby pracować...

Kierownik naszej świetlicy przy PZPB w Rudzie Pabianickiej najwidoczniej uważa, że dobra świetlica to taka, która jest pięknie udekorowana i zamknięta, bowiem tak właśnie wygląda sprawa z naszą świetlicą. Otwiera ona tylko wtedy swoje podwoje, kiedy odbywa się w niej jakieś zebranie.

A przecież ze świetlicy naszej wielu robotników mogłoby korzystać. Sama biblioteczka jest bogato wyposażona w książki, mogące dostarczyć pożytecznej lektury i rozrywki licznym członkom naszej załogi.

Rzecz prosta, że działalność świetlicy nie powinna ograniczać się jedynie do pracy biblioteczki. Zadaniem jej jest

przede wszystkim prowadzenie masowej akcji kulturalno-oświatowej przy pomocy własnych zespołów oraz akcji rozsprzedaży ulgowych biletów do kin i teatrów. Nasz kierownik nie troszczy się ani o jedno, ani o drugie.

Dlatego też świetlica nasza jest martwa. Młodzież nie ciągnie do niej, bo nie tam dla siebie nie znajduje.

Myślę, że poważne zmiany w życiu naszej świetlicy mogą nastąpić dopiero wtedy, gdy kierownictwo jej obejmie człowiek, umiejący pracować.

## Nosi korespondenci fabryczni pisać Pomagamy małorolnym chłopom

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 36 w ramach akcji łączności między miastem i wsią opiekuje się gromadą Męka pod Sieradzem. Już dwukrotnie nasze ekipy wyjeżdżały do wspomnianej gromady. Lekarze fabryczni naszych zakładów udzieliли pomocy lekarskiej 158 osobom, z których dwie skierowano do leczenia szpitalnego.

Na wspólnym zebraniu mieszkańców wsi i przedstawicieli naszej załogi, mówcy jednej i drugiej strony podkreślili konieczność dalszego pogłębiania

nawiązanych stosunków. Da to możliwość usunięcia wielu przeszkód na drodze rozwoju wsi Męka.

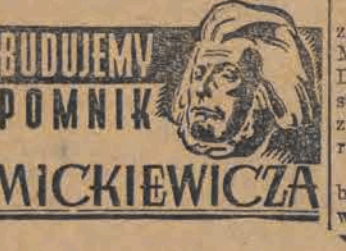
O przeszkodach tych mówili chłopci, wskazując szczególnie na niedociągnięcia w pracy miejscowej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, w której usadowiła się grupa wiejskich kombinatorów, po kumotersku rozdzielająca przydziały z krywdą dla biedoty wiejskiej. Jasne, że poparcie udzielone przez robotników PZPW nr 36 małorolnym chłopom wsi Męka wzmożni ich pozycję w gromadzie i dopomoże do zlikwidowania jej wyzysku.

Dnia 21 bm. zwiedziła nasze zakłady gromadka dzieci z wsi Męka wraz z nauczycielami. Dzieci zapoznają się z procesem produkcyjnym, a następnie zwiedziły ZOO i Muzeum Przyrodnicze.

Jako podarunek dla dzieci robotników PZPW nr 36, przebywających na kolonjach letnich w Rozrach, dzieci z wsi przy-

wiozły dwa kosze jagód i poziomki.

B. Lukaszewicz korespondent fabryczny „Głosu” z PZPW nr 36



Listy z Wybrzeża

Polskość powraca na swe rdzenne ziemie

Spotkanie z Mazurami w Ostrudziu i Olsztynie (Korespondencja własna „Głosu“)

W Ostrudziu aż roi się od Mazurów. Ich piękny, staropolski język rozbrzmiewa w sklepach i na ulicach miasta. Skończyły się czasy germańskiego ucisku — mogą znów swobodnie posługiwać się swą ojczystą mową. Ziemia — niegdyś polskie — wróciła znów do Macierzy. W twardą, mazurską gwarę wplata się śpiewna mowa osadników, przybyłych tu z Buga. Dzieci o pływach czuprynach i jasnoniebieskich oczach bawią się nad jeziorem z małymi autochtonami, którzy zapomnieli już zupełnie niemieckiego języka, obowiązującego do 1945 r. i w szkole i w domu. Osadnicy czują się tutaj doskonale. Nie brakuje pracy, stwarzającej trwałe dobrobyt.

— Nie nam więcej do szczęścia nie potrzeba — mówi rybak osadnik. Obładowany sprzętem rybackim śpieszy nad pobliskie jezioro Szlag. Ryb tutaj podostatkiem — szczupaków, iinów, węgorzy.

Może dziwna wydaje się komu, ale śladów polskości w Ostrudziu szukając między innymi na tutejszym emencie. Spoczywają tu zmarli w ciągu długich minionych dziesiątków i setek lat, gospodarze tej ziemi, jej prawowici właściciele, Czachorowscy, Brzódkowscy, Jęgliańscy, Baskowscy, Poburscy, Grabowscy, Kamińscy, Salewscy, Sendecy, Dziobkowie, Skrowscy i setki innych. O wzmózionej akcji germanizacyjnej z okresu III Rzeszy, świadczą zniknięte nazwiska Szczepańskich, Wisłotzkich, Laschkowiczów... A przy głównej alei widnieje na jednym z grobów biała marmurowa płyta. Rzeczy słotych liter składają się na następujące epitafium: „Gustawowi Gizewinszowi - Gizykiemu, bojownikowi o polskość i ludowładztwo na Mazurach w setną rocznicę wiosny ludów — Rodacy“. Tak uczcili Polacy pamięć wielkiego działacza mazurskiego, który w ubiegłym stuleciu walczył na tej ziemi o zachowanie języka i kultury polskiej.

Odległość 40 km. do Olsztyna pojeźdźca przebywa z zawrotną prędkością. Dokoła rozciągają się łąki i lasy. Pastwiska, drzewo i torf — to naturalne bogactwo tego kraju. Nie wiadomo kiedy wyrastają na horyzoncie strzeliste wieże i potężne budynki. To wojewódzkie miasto Olsztyn. Nowe dzielnice, budowane w bardzo szybkim tempie, we właściwym dla Nieniedź ciężkim stylu architektonicznym, nie różnią się specjalnie od innych miast Warmii. Za to stare miasto jest pełne uroku. Rzeka Lyna owija się dookoła prastarego zamku. Dziś mieści się tutaj Muzeum Warmińskie.

Będąc w Olsztynie trzeba koniecznie odwiedzić Instytut Mazurski. Kierowniczą, sympatyczną, starszą panią była działaczka na tych ziemiach do czasu plebiscytu. Po niepomysłnym dla nas wyniku plebiscytu, który nastąpił skutkiem terronu germańskiego, pani Sukertowa znalazła się poza granicę, w powiecie działdowskim. Ale nie zerwała kontaktu z rodakami, którzy zostali za kordonem. Do wybuchu wojny wydaje „Gazeta Mazurska“, która szumogłówna na teren Prus Wschodnich, podtrzymywała na duchu mazurską ludność. Pani Sukertowa opowiada chętnie o tych latach ciężkiej walki. Ale jeszcze chętniej pokazuje pamiątki polskie z warmińskiej i mazurskiej ziemi, z trudem zgromadzone w ciągu ostatnich 4 lat w Instytucie. Oto druki w języku polskim z pierwszej połowy XVI wieku. W 1436 r. powstała tu pierwsza polska drukarnia. Tutaj i w Kró-

lewcu drukowano polskie książki Jana i Sfonariusza Maleczkich, Seklujana. Tutaj przyjeżdżali w odwiedziny do swych kolegów „po piórze“ Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Muzeum posiada zdobnym piśmieniem drukowane spiewniki kościelne, egzemplarze tygodnika „Pocztą Królewicza“, który wychodził wtedy, gdy jeszcze największe miasta polskie nie miały swego czasopiśmi. Z XIX wieku pozostała cenna pamiątka — pierwsze numery „Gazety Olsztyńskiej“ (która wychodziła do 1939 r.) z następującym dwuwierszem na pierwszej stronie: „Ojców mowy, ojców wiary bronimy zgodnie, młody, stary“.

Ostatni redaktor gazety, Seweryn Pieniżny, został zamordowany przez gestapo w pierwszym roku wojny. Sekretarzem Instytutu jest dziennikarz mazurski, Erwin Cichowski. W prostych słowach opowiada historię drogi, która wiodła go do odnalezienia prawdziwej ojczyzny. Był okres, że na skutek wzmózionej propagandy hitlerowskiej zapomniał polskiego języka. Dziś wie już dobrze, że jedyną jego ojczyzną jest Polska. Erwin Cichowski gromadzi w Instytucie zabytki mazurskiej gwarę, opowiada, wierzeń ludowych.

H. Samsonowska.

Miłość i szacunek dla kultury innych narodów

Podobizny Mickiewicza i Słowackiego na wystawie Puszkiniowskiej w Kirowogrodzie

W ubiegłym tygodniu delegacja chłopów polskich udała się z wycieczką na Ukrainę Radziecką. Delegaci zwiedzili potężne ośrodki przemysłowe Zagłębia Donieckiego, wielkie zakłady hutnicze Dnieprodzierżyńska i Dniepropetrowska, zapoznali się też z miejscowymi zabytkami historycznymi i pomnikami radzieckiej kultury.

W Kirowogrodzie chłop polski zwiedził stałą miejscową wystawę Puszkiniowską, zawierającą m. in. cenne materiały o pobycie Adama Mickiewicza w Jelizawetogrodzie (obecnie Kirowograd).

Na wystawie znajdują się m. in. portrety wybitnych poetów polskich, współczesnych Puszkiniowi: Juliusza Słowackiego i Bohdana Zaleskiego. Z całego serca wdzięczni jesteśmy narodowi rosyjskiemu, ukraińskiemu i wszystkim na-

rodcom Związku Radzieckiego za uczucia serdecznej przyjaźni dla narodu polskiego, za głęboki szacunek dla kultury naszego narodu — powiedział członek delegacji Józef Hen. Goście polscy zaznali się także z zabytkami historycznymi i literackimi, związanymi z imieniem genialnego poety rosyjskiego Puszkina i genialnego kompozytora rosyjskiego Czajkowskiego. Nasi chłopcy zwiedzili także obwodowe muzeum historyczne im. Marszałka Koniewa, gdzie obejrzel wystawę poświęconą życiu i działalności Włodzimierza Lenina.

Swoje wrażenia ze zwiedzania instytucji kulturalno-oświatowych Kirowogrodu chłop polski sformułował w ten sposób: „Wszystko, co widzeliśmy, świadczy o wysokiej kulturze ludzi radzieckich, o ich miłości i szacunku dla kultury innych narodów“.

Współzawodnictwo „łańcuchowe“ w PZPB Nr 1

Należy pokonywać biurokratyczne opory i rozwijać nową formę zwiększenia produkcji

Gdy w lutym br. na terenie PZPB nr 8 rzucono projekt zorganizowania współzawodnictwa łańcuchowego (tj. takiej formy współzawodnictwa zbiorowego, w której tworzy się zespoły cegieł we wszystkich oddziałach produkcyjnych — orzekł personel techniczny i administracyjny zakładu, niechętny wszelkim innowacjom, że jest rzeczą niemożliwą zorganizowanie tej formy pracy zespołowej.

— Jak zrobimy? — pytali niektórzy biurokraci — ażeby przedza danej maszyny trafiła zawsze właśnie na określone krosna.

— Za dużo roboty — wystarczą takie współzawodnictwo jakis jest — dodawali inni.

I tak wbrew słusznej iniekcji do dnia dzisiejszego w PZPB nr 8 nie powstało współzawodnictwo łańcuchowe.

Nie powstało w „osemce“ — lecz, powstało w największych zakładach — w „jedynce“ — ba, wcielanej.

— Zdawali sobie sprawę, że zorganizowanie współzawodnictwa łańcuchowego wymaga szczególnego opracowania organizacyjnego i technicznego — mówi kier. Komitetu Współzawodnictwa Pracy tow. Czerwik, Lech przyznając, że w naszych zakładach iniekcja spotkała się z dużym entuzjazmem wśród zainteresowanych, co oczywiście pomogło w realizacji współzawodnictwa.

— Prace wstępne rozpoczęliśmy od przygotowania parku maszynowego w przedalni. Po przygotowaniu maszyn przez brygady montażowe — przystąpiliśmy do doboru pierwszego zespołu współzawodnictwa łańcuchowego. I tu wystąpiły najpoważniejsze trudności.

— Dlaczego? — Na jednej zmianie przedalni — w współzawodnictwie tym — w jednym pasie, a chwilowo ze względu na eksperymentalny charakter, zorganizowaliśmy na każdą zmianę jeden pas — nie może być za-

trudniejszych więcej ponad 43 osoby, które pracują na zgrzebniarkach, wrzecienkach grubych, średnich i cienkich, samoprzágających obrabekowych, przy obciążeniu i przewijaniu.

— Trudno było stworzyć 43-osobowy zespół, skoro zgłosiło się przynajmniej 100 współzawodniczących. Wreszcie zdecydowaliśmy — pierwszy zespół — musi składać się z najlepszych fachowców, zespół eksperymentalny musi stać się zespołem wzorowym. Dnia 15 kwietnia „łańcuch“ na przedalni nie ruszył do pracy.

A oto rezultaty. Odsetek pierwszego gatunku w przedalni na Księgim Młynie wzrósł o 25,5 proc. w kwietniu do 97,3 procent w maju. Te rezultaty dodają nam entuzjazmu do dalszej pracy.

— Od czasu, jak w tym „łańcuchu“ pracować zaczęłam — mówi przedka Zofia Płoszyńska z oddziału przygotowawczego — to coś się w człowieku zmieniło. Jeszcze pilnie

niej przestrzegam, aby do pracy się nie spóźniał, aby dnia nie opuszczał, jeszcze bardziej uważam na maszynę.

— Nie może być inaczej — bo gdy ja do pracy nie przyjdę — to kobiety z obrabekami nie będą miały co robić. Innego niedopatrzenia wzięć nie mogą — a mojego nie będzie. Więc taka solidarność w czwórce się rodzi i taki obowiązek.

— Współzawodnictwo łańcuchowe — to nie tylko walka o lepszą produkcję — dodaje ob. Aniela Antezak — to szkoła nowej pracy — solidarnej, socjalistycznej.

Skłaniając powściągnąć przedki PZPB nr 1. Ich słowa powinny utkwieć w pamięci tych wszystkich, którzy nie doceniają nowej formy współzawodnictwa, że słowa powinny stać się bodźcem dla wszystkich załóg, administracji, Rad Zakładowych i Komitetów Współzawodnictwa Pracy do rozpoczęcia wielkiej akcji współzawodnictwa łańcuchowego.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Zmarnowane pieniądze

Nasza tkalnica pracuje na 3 zmiany. Podczas zmiany, w środkowej sali, nie wszystkie krosna są czynne. Mniej więcej połowa krosien stoi, z braku obsługi. Pomimo to, cała sala w ciągu nocy bywa rześcicie oświetlona. Kilkadziesiąt żarówek o mocy 100 i więcej watti pali się zupełnie niepotrzebnie. Stróbrujmy to przeliczyć na kilowaty, a później na pieniądze. Da nam to w ciągu roku poważną kwotę.

Majster salowy — ob. Feikis, na zwróceną mu uwagę w tej sprawie zbył nas ogołnikowo.

Stan ten wymaga zmiany.

Z. Wysocki korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB w Rudzie Pab.

Młodzież robotniczo-chłopska zdobywa wiedzę

Zapisy do Politechniki Łódzkiej przedłużono do dn. 30 bm

Obszerny hall w gmachu Politechniki Łódzkiej zapelniony jest młodzieżą. Oczekują tu kandydaci na wyższe studia techniczne, zaliczając ostatnie formalności.

W sali, gdzie dokonuje się zapisów, wchodzących kandydatów przyjmuje miły uśmiech i życzliwa rada dyżurnego starszego kolegi ze Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej. Każdy otrzyma tu dokładne informacje, co do przepisanych formalno-

ści, możliwości korzystania z burs i stypendiów, o programie studiów. Koleżki z ZAMP-u opiekują się troskliwie kandydatami, którzy niejednokrotnie przybywają tu z odległych miejscowości — wprost z chaty ubożego chłopca lub skromnego mieszkanka robotniczego. Szybko odbywa się formalności. Urzędniczy szybko i sprawnie przyjmują podania, życiorysy, fotografie i odpisy dokumentów.

Wobec tego, iż w najbliż-

szych dniach spodziewana jest większa ilość zgłoszeń, ostatnio termin zapisów przedłużony został do dnia 30 czerwca br.

Wśród kandydatów przeważają synowie robotników i chłopów. Poważny odsetek stanowią także dzieci inteligencji pracującej.

Zarówno organizacja młodzieżowa, jak i ognia PZPR i władze szkolne włożyły wiele wysiłku w coraz to większe uprzywilejowanie młodzieży robotniczo-chłopskiej wyższych studiów. Daje to rękojmie, że z murów naszych uczelni wychodzą będą coraz to nowe zastępy inteligencji technicznej, związanej organicznie z interesami klasy robotniczej, związane z obozem demokratycznym i pokoju.

W 150-lecie urodzin Puszkina

„Eugeniusz Oniegin“ na scenie Opery Warszawskiej

W tych dniach odbyła się w Operze Warszawskiej uroczysta premiera opery Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin“.

Wystawienie tego arcydzieła muzyki operowej, opartego na tekście Puszkina, wiąże się z obchodem 150-letniej rocznicy urodzin genialnego poety.

Na premierze obecni byli: członek Rady Państwowej wice marszałek Sejmu Barcikowski, oraz członkowie Rządu z wicepremierem Korzyckim na czele. Licznie reprezentowany był świat kulturalny stolicy.

Przepiękne dzieło Czajkowskiego wystawiono z należytym pietyzmem i z ogromnym nakładem pracy. Kierownictwo muzyczne spoczywało w rękach jednego z naszych czołowych dyrygentów W. Biedzińskiego, reżyserował i inscenizował operę W. Bregy.

Przedstawienie uświetnia wy-

stępująca gościnnie Ewa Bandrowska-Turkka. Obok znakomitej artystki, która śpiewa partię Tatiany, obsadę opery stanowią Bolesław Jankowski (Oniegin), M. Szopski (Lęski), J. Hupertowa (Olga), H. Stecka, M. Skórewicz, E. Pawlak i inni. Tańce układu baletmistrza L. Wójcikowskiego; dekoracje projektował T. Błażewski. Nowego przekładu libretta dokonał K. Wroczyński.

Wystawienie „Eugeniusza Oniegina“, świadcząc o chwalebnych ambicjach młodej naszej plackówki operowej, stanowi niewątpliwie ważne wydarzenie w życiu kulturalnym stolicy.

Obszerny program teatralny, wydany z okazji premiery zawiera m. in. szkic pt. „Aleksander Puszkini — poeta nowoczesny“, pióra J. W. Gomułkiewicza, garść uwag prof. P. Rytyła o „Eugeniuszu Onieginie“ oraz ar-

Nasze filmy zagranicą

W roku bieżącym organizowane są wielkie Międzynarodowe Festiwale Filmowe, na których będą wyświetlane również filmy polskie.

Czechosłowacja organizuje doroczny festiwal w Mariánskich Lázních, dn. 23. 7. — 7. 8: Festiwal ten ma charakter odmienny, bowiem nie grają tu roli względy handlowe i reklamowe, a jedynie ideologiczne.

Przyznane tam będą m. in. nagrody: Pokoju i Pracy. Polska na festiwal w Mariánskich Lázních wysyła filmy długometrażowe: „Za wami pójdą tni“ i „Skarb“ oraz krótkometrażowe „Ratujcie nasze zdro-

bie“, „1 Maja“ i „Młoda Wieś“.

Festiwal w Wenecji (Biennale), organizowany w dniach 11. 8. — 1. 9. jest najstarszą tego rodzaju imprezą w Europie, powstała w 1930 roku. Na Festiwalu Polska pokaże filmy: „Dom na pustkowiu“ reż. Rybkowskiego według scenariusza J. Iwaszkiewicza oraz kilka filmów krótkometrażowych.

Festiwal w Cannes odbędzie się w dniach 2—17. 9. Polska wysyła filmy: „Robinson Warszawa“ (reż. J. Zarzyckiego, kier. art. W. Jakubowski) oraz filmy krótkometrażowe.

Spółdzielcze Rady Dzielnicowe

W bieżącym tygodniu zostały przeprowadzone przez PSS wybory do Spółdzielczych Rad Dzielnicowych. W Łodzi zawiązało się 10 Rad Spółdzielczych, w Zgierzu jedna.

Jaki był cel powołania do życia tych nowych organów spółdzielczości?

Dotychczas kontrola czynności społecznych nad działalnością sklepów spółdzielczych spoczywała jedynie w rękach Komitetów Sklepowych. Ponadto czynnikiem społecznym, kierującym i czuwającym nad pracami PSS-u była Rada Nadzorcza tej instytucji. Jak dwuletnia praktyka wykazała, istniało dotychczas zbyt słabe powiązanie między Komitetami Sklepowymi a Radą Nadzorczą PSS-u. Dzięki ukonstytuowaniu się Spółdzielczych Rad Dzielnicowych to niedociągnięcie będzie zlikwidowane. Będą one organem, koordynującym pracę poszczególnych Komitetów Sklepowych oraz cięciem, przekazującym wszystkie swe uwagi i spostrzeżenia Radzie Nadzorczej Spółdzielni, z którą współdziałać będą bardzo ściśle.

W skład Spółdzielczego Komitetu Dzielnicowego wchodzi 13 osób. Dziwicie z nich zostają wyłonionych spośród członków przybyłych Komitetów Sklepowych. Czterech piastuje mandaty z ramienia Okręgowej Komisji Związków Zawodowych oraz Ligi Kobiet. Spółdzielcze Komitety Dzielnicowe obejmują swym działaniem sieć sklepów, znajdujących się na terenie dzielnicy, swym rozmieszczeniem pokrywającającej się z terenem objętym działaniem dzielnicy partyjnych. Ten stan rzeczy przyczynił się niewątpliwie do usprawnienia działania tych organów spółdzielczości, gdyż w trudnych wypadkach znajdują one zawsze w dzielnicy partyjnej pomoc.

Zebrań wyborcze Spółdzielczych Rad Dzielnicowych cieszyły się dużą frekwencją w tych dzielnicach miasta, które są zamieszkałe przez ludność robotniczą i gdzie Komitety Sklepowe miały oblicze proletariackie. Ślabą frekwencją charakteryzowano natomiast w śródmieściu, co świadczyło by o tym, że zagadnienie właściwego zapotrzebowania i funkcjonowania sklepów PSS-u w rozmieszczonej nie jest dla członków Komitetów Sklepowych, działających przy tych placówkach, sprawą pierwszorzędnej wagi. Świadczy to również o tym, że stopień wyrobienia społecznego członków tych Komitetów Sklepowych nie jest dostateczny.

Praca Spółdzielczych Rad Dzielnicowych umożliwi lepsze poznanie spraw dolowych ogniw handlu spółdzielczego przez Radę Nadzorczą PSS, bowiem reprezentanci Spółdzielczej Rady Dzielnicowej będą brali udział z głosem doradczym w zebraniach Rady Nadzorczej PSS-u.

Alkoholizm wróg człowieka

## Kronika Pabianic



## KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 29 czerwca  
1949 r.  
Dziś: Piotra i Pawła

## WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 0  
Komisariat M. O. — 63  
Zarząd Miejski — 66  
P. O. K. — 112  
Fogotowie Ub. Społecznej — 10  
Dworzec Kolejowy — 91  
Telegraf — 213  
PZPR — 4  
PZPB — 23  
Zarząd Miejski ZMP — tel.  
Nr 143  
Komenda „Służby Polsce” —  
tel. nr 6.

## K I N A

Kino „Robotnik” wyświetla film pt. „Szewc Mateusz” prod. czeskiej. Dla młodzieży dozwolony.

Kino „Polonia” wyświetla film prod. amerykańskiej pt. „Kulisy Wielkiej Rewii”. Dla młodzieży dozwolony od lat 17.

Redakcja „Głosu Pabianic”: — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Godziny przyjęć interesantów: 11-13 i 16-18.

# Związki Zawodowe woj. łódzkiego realizują uchwały Kongresu

Po wojewódzkiej naradzie aktywny związkowy w Łodzi, związki zawodowe na terenie całego województwa łódzkiego przystępują energicznie do wprowadzania w życie uchwał II Kongresu Zw. Zawodowych.

Pierwszym zadaniem po tej linii, było szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji sprawozdawczej i zapoznanie szerokich mas pracujących z uchwałami i postanowieniami Kongresu. Akcja ta, w większości powiatów dobiega już końca względnie jest w pełnym toku. Kierunek nad akcją sprawozdawczą sprawują poszczególne Powiatowe Rady Związków Zawodowych.

Do najbliższych zadań należy przede wszystkim systematyczny, stały instruktaż Rad Zakładowych poszczególnych zakładów pracy. Stały kontakt z Radami Zakładowymi gwarantuje usprawnienie ich działalności i przyczyni się do sprawnego i szybkiego przeprowadzenia postanowień II Kongresu. Poza tym, przeprowadzana będzie kontrola wszystkich zakładów pracy w naszym województwie, ze specjalnym zwróceniem uwagi na sprawy opieki nad racjonalizatorami i nowatorami, na sprawy kobiet i młodzieży, higieny i bezpieczeństwa pracy, współzawodnictwa,

cy, sprzętu i narzędzi. Do zadań grupy związkowej należy krzewienie postawiania własności społecznej, wpajanie w pracowników socjalistycznego stosunku do pracy, rozwijanie czujności klasowej, troska o stałe i systematyczne polepszanie warunków bytu materialnego i poziomu kulturalnego członków grupy, racjonalne wykorzystanie urządzeń i funduszy socjalnej oraz polepszanie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy.

Grupy związkowe organizowane są w przemyśle, rolnictwie, transporcie, handlu, instytucjach i urzędach. Grupy tworzą się w miarę możliwości spośród związkowców o zbliżonym zakresie pracy jak brygady, sekcje, oddziały i t. p.

W zakładach pracy zatrudniających powyżej 30 pracowników — członków związku zawodowego, rada zakładowa dokonuje podziału całej załogi na odpowiednią ilość grup związkowych, natomiast w zakładach pracy zatrudniających od 5—20 pracowników — członków związku zawodowego, wszyscy członkowie stanowią jedną grupę związkową.

Na czele każdej grupy stoi mąż zaufania. Grupa związkowa wybiera męża

zaufania w głosowaniu jawnym, zwykłą większością głosów.

Mąż zaufania czuwa nad wykonaniem wszystkich zadań stojących przed grupą związkową. W związku z tym powstała potrzeba szkolenia mężów zaufania. Do realizacji tego przystępują obecnie poszczególne Powiatowe Rady Związków Zawodowych.

Do obowiązków męża zaufania należy zbieranie składek członkowskich, informowanie członków grupy o celach i zadaniach związku zawodowego, o prawach i obowiązkach członków związku, czuwanie nad prawidłowym stosowaniem układu zbiorowego pracy. Mąż zaufania musi interesować się warunkami zdrowotnymi i mieszkaniowymi członków grupy oraz popierać ich dążenia do ogólnego, politycznego i zawodowego doskonalenia się. Mąż zaufania opiekuje się przodownikami pracy i ułatwia uzdol-

niom związkowcom drogę do awansu społecznego, niepiśmiennych kieruje na kursy dla analfabetów, organizuje opiekę nad członkami grupy w czasie choroby, udziela pomocy w uzyskaniu miejsc w sanatoriach, domach wycieczkowych, skierowaniach dzieci do prewentiów, przedszkoli i na kolonie. Ponadto mąż zaufania czuwa nad organizowaniem rozrywek kulturalnych dla członków grupy, zbiorowych wycieczek na odczyty, do kin i teatrów. Dla udzielenia informacji politycznych i zawodowych mąż zaufania zwołuje lotne 10—15 minutowe zebrania członków.

Tą drogą realizowane jest najważniejsze założenie pracy związków zawodowych — a mianowicie dotarcie do wszystkich ludzi pracy, zorganizowanie ich i udzielenie pomocy w myśl uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw. (ja)

niom związkowcom drogę do awansu społecznego, niepiśmiennych kieruje na kursy dla analfabetów, organizuje opiekę nad członkami grupy w czasie choroby, udziela pomocy w uzyskaniu miejsc w sanatoriach, domach wycieczkowych, skierowaniach dzieci do prewentiów, przedszkoli i na kolonie. Ponadto mąż zaufania czuwa nad organizowaniem rozrywek kulturalnych dla członków grupy, zbiorowych wycieczek na odczyty, do kin i teatrów. Dla udzielenia informacji politycznych i zawodowych mąż zaufania zwołuje lotne 10—15 minutowe zebrania członków.

Tą drogą realizowane jest najważniejsze założenie pracy związków zawodowych — a mianowicie dotarcie do wszystkich ludzi pracy, zorganizowanie ich i udzielenie pomocy w myśl uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw. (ja)

Tą drogą realizowane jest najważniejsze założenie pracy związków zawodowych — a mianowicie dotarcie do wszystkich ludzi pracy, zorganizowanie ich i udzielenie pomocy w myśl uchwał II/VIII Kongresu Zw. Zaw. (ja)

## Czytelnicy piszą

## W sprawie biletów do kin

## Ob. Redaktorze!

Bardzo często słyszymy narzekania na Film Polski. W wielu wypadkach są one może uzasadnione, ale w wielu wypadkach przyczyną niezadowolonych są sami ludzie. Na przykład ilekroć idę do kina to jestem świadkiem awantur i kłótni, jakie wynikają pomiędzy obsługą kina a publicznością. W myśl przepisów, jakie widnieją na kuponach ulgowych rozprawdzanych przez Związki Zawodowe kupony winny być wypełnione pełnym imieniem

l nazwiskiem. Tymczasem wielu posiadaczy zapomina o tym, nic więc dziwnego, że w kasie nie chcą sprzedawać biletów. Przepisów trzeba przestrzegać. Napisanie nazwiska na kuponie zajmie nie więcej jak jedną lub dwie minuty czasu. Nie będzie wtedy przyczyną narzekania i uniknie się wielu nieprzyjemnych scysji.

Troszkę dobrej woli, a nie trzeba będzie narzekać.

Stały czytelnik  
„Głosu Pabianic”  
I. S.

## Interpelacje naszych Czytelników

## Kto przyjdzie z pomocą?

W związku z ukazaniem się artykułu w jednym z ostatnich numerów „Głosu” pod tytułem „Zwalczajcie krzywicę”, zwracam się z gorącą prośbą o pomoc.

Mieszkam wraz z mężem i dwójkiem maleńkich dzieci, przy ul. Kościelnej 17, zajmując 2 pokoje z kuchnią. Wilgoć spowodowana sąsiedztwem dołu kloaczego jest tak straszna, że ściany moich mieszkań są stale mokre i wydzielają smrodliwą woń, zabójczą dla organizmów moich małych dzieci (2 lata a drugie 6 miesięcy).

Dzieci moje stale chorują. Młodsze dziecko ma właśnie w wysokim stopniu krzywicę (Rachitis). Wyczerpaliśmy już wszystkie możliwości otrzymania innego mieszkania. Komisja Sanitarna orzekła, że mieszkanie to nie nadaje się zupełnie dla mło-

dych organizmów. Lekarze przychodzący z wizytami do moich dzieci twierdzą, że w tych warunkach kuracja ich nie przyniesie nigdy pozytywnego wyniku.

Jestem wprost zrozpaczona, widząc, że świadomie wychowuję swoje dzieci na kaleki zamiast na zdrowych i pożytecznych obywateli naszego Państwa.

Nadmieniam, że pracuję wraz z mężem od dnia wyzwolenia, w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Jeszcze raz zwracam się z gorącą prośbą do Ob. Redaktora, gdyż jest to już moja ostatnia „deska ratunku”. Starania moje w powyższej sprawie trwają już od stycznia br.

N. K.

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

## CENNIK OGŁOSZEN

w dzienniku „GŁOS RADOMSZCZAŃSKI”

Za jednostkę obliczeniową 11a ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 tamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 8 tamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo	Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł	
od 101 do 200 mm	110	110		
od 201 do 300 mm	160	160		
powyżej 300 mm	200	200		

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

## Pierwsi absolwenci Szkół Zawodowych opuszczają mury szkolne

Państwo nasze kładzie wielki nacisk na rozwój szkolnictwa, na przygotowanie do stojących przed nami zadań jak najszybszej odbudowy zniszczonego wojną kraju, odpowiednio przygotowanych i wyszkolonych kadr fachowców. Istniejące przy fabrykach szkoły przemysłowe, gimnazja i licea mają za zadanie poprzez nauczanie przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych jak i jednocześnie praktykę na zakładach pracy, wyszkolenie należycie przygotowanego narybku dla rozrastającego się przemysłu. Wojna przetrzebiła poważnie kadry naszych fachowców i dlatego na wszystkich odcinkach odczuwamy pod tym względem poważne braki. Zapelnia te luki opuszczają co roku progi uczelni zawodowych, o różnych stopniach i rodzajach, młodzież polska, która rozumie już doskonale potrzebę posiadania jak największego zasobu wiedzy fachowej i praktyki. Na terenie Pabianic istnieją cztery szkoły zawodowe, stosownie do branży zakładu macierzystego przygotowujące w swym zakresie młodzież naszego miasta i okolicy. Szkołami tymi są: Szkoła przemysłowa branży włókienniczej przy PZPB, Szkoła przemysłowa odzieżowa Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego oraz dwa Gimnazja przemysłowe, chemiczne i papiernicze, przy miejscowych Zakładach Chemicznych oraz przy Fabryce Papieru.

W roku bieżącym mury tych szkół opuszczają pierwsi absolwenci, którzy staną do warsztatów pracy, wzgle-

dnie udadzą się do szkół na wyższym poziomie celem pogłębienia swej wiedzy i rozszerzenia jej.

W tych dniach w szkole przemysłowej Pabianickich Zakładów Odzieżowych odbyły się egzaminy końcowe dla uczennic, które kończą swą szkołę po trzyletniej nauce i jednocześnie pracy w Zakładach. Egzamin wykazały, że dziewczęta osiągnęły pokaźny zasób wiedzy ogólnej i fachowej, którą oddadzą z całym swym młodzieńczym zapałem i energią przemysłowi odzieżowemu.

W rezultacie egzaminów, występowały uczniowie starsi, wykazując już w pewnym stopniu rutynę i dobre opanowanie instrumentu. Wyróżnili się tu Borkowski, Kosiński, Hans, Michel i Do brzejewski. Również duet i tercet skrzypcowy zaliczyć należy do udanych punktów programu.

Na zakończenie koncertu odegrany został duet skrzypcowy z stowarzyszeniem fortepianu w wykonaniu Łuczaka i Hillebrantówny, oraz Mazur Młynarskiego w wykonaniu solowym przez ucz. Hillebrantównę. Obydwa te wykonania zdradzały dużą klasę. Hillebrantówna przejawia naprawdę duży talent i warto, by nie przestała pracować nad sobą w tym kierunku.

Wiele talentu zdradza ucz. Pawlak, który odegrał na skrzypcach „Gawotę” Seybolda, bardzo dobrze wykonał na akordeonie Wiązankę Kujawiaków ucz. Drobniński

W rezultacie egzaminów, występowały uczniowie starsi, wykazując już w pewnym stopniu rutynę i dobre opanowanie instrumentu. Wyróżnili się tu Borkowski, Kosiński, Hans, Michel i Do brzejewski. Również duet i tercet skrzypcowy zaliczyć należy do udanych punktów programu.

Na zakończenie koncertu odegrany został duet skrzypcowy z stowarzyszeniem fortepianu w wykonaniu Łuczaka i Hillebrantówny, oraz Mazur Młynarskiego w wykonaniu solowym przez ucz. Hillebrantównę. Obydwa te wykonania zdradzały dużą klasę. Hillebrantówna przejawia naprawdę duży talent i warto, by nie przestała pracować nad sobą w tym kierunku.

Wiele talentu zdradza ucz. Pawlak, który odegrał na skrzypcach „Gawotę” Seybolda, bardzo dobrze wykonał na akordeonie Wiązankę Kujawiaków ucz. Drobniński

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

W drugiej części koncertu

**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO**  
 w Łodzi, ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 — dramat Maksyma Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera.

**TEATR KAMERALNY**  
 Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” — G.B. Shawa.

**TEATR POWSZECHNY**  
 11 Listopada 21,  
 Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojackiej.

**TEATR LETNI OS**  
 ul. Piotrkowska 94  
 Codziennie o 19.30 w niedzielę i święta o 16 i 19.30 „Jadzia wdowa”.

**„LUTNIA”**  
 Piotrkowska 243  
 Godzina 19.15 — „Dzwony z Corneville”.



**ADRIA** — „Wielka Nagroda”  
 godz. 14, 16, 18, 20,30  
 godz. 12 poranek sportowy film dozwolony dla młodzieży od lat 14

**BAŁTYK** — „Ulica Graniczna”  
 godz. 16, 18,30, 21, poranek  
 godz. 9,30, 12 film dozwolony od lat 12

**BAJKA** — „Cygańska Miłość”  
 godz. 13, 15,30, 18, 20,30  
 film dozwolony od lat 18

**GDYNIA** — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 27 — godz. 11, 12,15, 13,30, 16,30, 17,45, 18, 19,15, 20,30.

**HEL** — (dla młod.) „Za Wami Pójdą Inni”  
 godz. 14, 16, 18, 20.

**MUZA** — „Cezar i Kleopatra”  
 godz. 15,30, 18, 20,30, poranek  
 godz. 9, 11,30 film dozwolony od lat 14

**POLONIA** — „Ulica Graniczna”  
 godz. 15,30, 18, 20,30  
 poranek godz. 9, 11,30  
 film dozwolony od lat 12

**PRZEDWIOSNIE** — „Czarny Narcyz”  
 godz. 16, 18, 20, poranek  
 godz. 9, 11 film dozwolony od lat 18

**ROBOTNIK** — „Kulisy Ringu”  
 godz. 14,30, 16,30, 18,30, 20,30  
 film dozwolony od lat 14

**ROMA** — „Rosanna 7 Księżyców”  
 godz. 15,30, 18, 20,30, poranek  
 godz. 9, 11,30 film dozwolony od lat 18

**REKORD** — „Kurhan Małachowski”  
 dla młod. godz. 14 „Rzym Miastem Otwartym”  
 godzina 16, 18, 20 film dozwolony od lat 18.

**STYLOWY** — „Bohaterowie Pustyni”  
 dla młodzieży godzina 14 „Volpone”  
 godz. 16, 18, 20, film dozwolony od lat 18

**SWIT** — „Pepita Jimenez”  
 godz. 14, 16, 18, 20, film dozwolony od lat 18.

**TATRY** — „Czwarty Peryskop”  
 godz. 16, 18, 20, poranek  
 godzina 9, 11 film dozwolony od lat 14.

**TECZA** — „Kariera”  
 godz. 13,30, 16, 18,30, 21, film dozwolony od lat 14.

**WISLA** — „Zbieg z Dartmoor”  
 godz. 16, 18,30, 21, poranek  
 film dozwolony od lat 14.  
 godz. 9, 11,30.

**WŁÓKNIARZ** — „Ulica Graniczna”  
 godz. 15,30, 18, 20,30  
 poranek godz. 9, 11,30.  
 film dozwolony od lat 12.

**WOLNOŚĆ** — „Cyrk”  
 godz. 16, 18, 20, poranek  
 godz. 9, 11, film dozwolony od lat 14.

**ZACHETA** — „Krwawa Wundelta”  
 godz. 16, 18, 20, poranek  
 godz. 9, 11, film dozwolony od lat 14.

Nasz kącik turystyczny

**Wycieczka kolarska włóknarzy**

Sekcja Kolarska LKS Włóknarz — organizuje w środę, dnia 29. 6. br. wycieczkę turystyczną na trasie: Łódź — Brzeziny — Żakowice — Rokiciny — Kurówice — Wiskitno — Łódź.

**SPORT SPORT SPORT**

**Kapitan ŁOZPN ma skołataną głowę... Zestawienie reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem nie było rzeczą łatwą**

Dzisiejszy dzień dla miłośników piłkarstwa zapowiada się bardzo gorąco. O godzinie 16,30 na stadionie LKS Włóknarza zmierzy się po raz pierwszy z zagraniczną drużyną reprezentacja naszych juniorów, a więc ta przyszłość naszego piłkarstwa, a o godzinie 18 na tymże boisku rozegrany będzie mecz o puchar Kaluży pomiędzy reprezentacją Poznania i Łodzi, który zadecyduje o dotychczasowej kolejności w tych rozgrywkach.

W chwili obecnej na czele tabeli znajduje się Poznań przed Łodzią.

— Jaki będzie ostateczny skład reprezentacji Łodzi? Niewątpliwie na to pytanie starało się znaleźć odpowiedź wielu naszych Czytelników i wielu może z nich zastanawiało się dlaczego skład ten okry-



ŁOMOWSKI

ty jest tajemnicą. Otóż tym zdradzamy tajemnicę, że jeszcze wczoraj do pobudnia nawet kapitan ŁOZB nie wiedział jeszcze, jak ostatecznie zestawić ma naszą jedenastkę.

**Z OBRONĄ NIE MA KŁOPOTU**

Przed wszystkim chodziło tu o atak. Bo co do tyłów, to decyzja już właściwie zapadła, że pozostaną one bez zmiany, to znaczy że zagrają na obronie Łuć i Włodarczyk.

Na środku pomocy zagra najprawdopodobniej Słaby, po bokach Pietrzak i Urban, chociaż kandydatura Wiernika też jest brana w rachubę przez kapitana ŁOZPN.

**SPRAWA Z ATAKIEM... GORZEJ PRZEDSTAWIA SIĘ**

Gorzej przedstawia się sprawa z atakiem. Tutaj ob. Pęga znalazł się w krocie... Oczywiście z Hogendorfa, Barana, Łacza i Koczewskiego nie może zrezygnować, ale co zrobić z Patkołem z tym sympatycznym „Cyganem”, który tak zdyskredytował się ostatnio na meczu z Polonią bytomską?

**CO ZROBIĆ Z PATKOŁĄ?**

Patkoło jakby się uwziął i ani rusz nie chce grać na le-

**Uwaga członkowie ZKS Ogniwo!**

ZKS „Ogniwo” zawiadamia, że w piątek, dnia 1 lipca br. o godz. 18 w lokalu własnym przy ul. 11 Listopada 30, odbędzie się zebranie członków Zarządu oraz kierowników sekcji. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

**W Debreczynie czyni się Gorączkowe przygotowania na przyjęcie naszej jedenastki państwowej**

BUDAPEST (obsł. wł.) — Jak donosi prasa węgierska mimo, iż jeszcze przeszło 2 tygodnie pozostaje do rozegrania meczu Polska — Węgry, w Debreczynie przygotowania do zawodów są w pełnym toku. Prace związane z rozszerzeniem stadionu i przygotowaniem go do spotkania, są już prawie ukończone. Stadion rozporządza 12 tysiącami miejsc siedzących i 18 tysiącami stojących, przy czym dotychczas w samym mieście Debreczynie wpłynęło zapotrzebowanie na 12 tysięcy biletów wstępu. W związku z tymi zawodami uruchomiona zostają specjalne pociągi z Budapesztu i z prowincji.

Jak oświadczył kapitan Węgierskiego Związku Piłki Nożnej — Sebes, w składzie reprezentacyjnym drużyny węgierskiej nie znajdą poważniejsze zmiany. Drużyna polska stanie więc przed bardzo ciężkim przeciwnikiem, który w ostatnich dwóch spotkaniach, przeciwko Włochom w Budapeszcie i mistrzowi olimpijskiemu Szwecji w Sztokholmie zagrał doskonale i tylko pech strzałowy stanął na przeszkodzie do cyfrowego uwydatnienia przewagi.

Jak wiadomo, mecz Polska — Węgry rozegrany zostanie 10-go lipca w Debreczynie.

**Teodor Dreiser 166 Tragedia Amerykańska**

Gdy jednak Griffithsowa drzącym głosem streszczała pokrótce historię życia Clyde'a, opisywała jego zalety, zapewniła, że nigdy nie okazywał złych skłonności ani okrucieństwa, że Roberta Alden i ta panna X nie były również bez winy — gubernator spoglądał na nią głęboko wzruszony. Ileż w tej matce jest miłości i poświęcenia! Jakże cierpieć musi w tej chwili, ileż w niej pewności, że syn jej nie jest tak zły, mimo, że fakty mówią co innego.

— O, panie gubernatorze, jakże można odbierać życie synowi mojemu teraz, gdy oczyścił duszę swą z grzechu i gotów jest poświęcić się Bogu i odpokutować śmierć nieśczęśliwego dziewczęcia, które zginęło wypadkiem, o, jakże można! Czy miliony ludzi, zamieszkujejące stan Nowego Jorku nie mają zupełnie litości? Czy pan, panie gubernatorze, jako reprezentant, ludu nie może spełnić tego aktu miłosierdzia w imieniu tego ludu?

— Głos jej się załamał. Nie mogła dalej mówić. Odwróciła się i zaczęła cicho płakać, a i Waltham nie mógł oprzeć się silnemu wzruszeniu. Biedna kobieta! Że jest uczciwa i szczerą — nie można w to wątpić...

Teraz ojciec McMillan wystąpił z obroną. Clyde bardzo się zmienił. Nie może nic powiedzieć o jego poprzednim życiu, od czasu jednak uwięzienia, a przynajmniej od roku poj-

**Witamy młodych piłkarzy Czechosłowackiej Republiki Ludowej**

Viceprezes ŁOZPN Z. KAŻMIERCZAK

Na stadionie Włóknarza Łódzkiego zmierzy się dzisiaj młodzież Trnavy i Łodzi. Wizyta młodzieźców nie ogranicza się do jednego spotkania. Juniorzy Łodzi rewizytować będą młodych Czechosłowaków na ich terenie jeszcze w bieżącym roku. Zainteresowane okręgi nie ustaliły jeszcze między sobą, czy zawody obu reprezentacji ograniczą się tylko do spotkań w roku 1949, czy też ufundowana będzie na gród, któryby rozgrywana była w myśl pewnych regulaminem ujętych warunków, jak za wody seniorów z Bratysławy.

Mówiąc o nagrodzie przechodniej jaka niewątpliwie zostanie ufundowana, w rozmowach bezpośrednich między okręgami, powstaje pytanie, czy nie należałoby przewidzieć, że zdobywca nagrody będzie ten zespół, który nie tylko rozstrzygnie wynik sportowy na swoją korzyść, ale powiedzą, że zdobywca to będzie od tego, ile zawodników z drużyny bierze udział we współzawodnictwie swego kraju względnie, który z okręgów zorganizuje więcej imprez kulturalno-oświatowych i t.p. — Oto materiał do

przemyslenia dla czynników reprezentujących sport łódzki.

W zespole młodzieży czechosłowackiej widzimy nie tylko piłkarzy i sportowców, My widzimy w nich młode pokolenie wychowane i biorące udział w budownictwie socjalistycznym. My widzimy w nich młodzież, kształcącą nie tylko swe mięśnie, ale i mózgi. To nowi ludzie — nowy typ sportowca-obywatela państwa ludowego.

Sport polski zerwał wreszcie z niesłuszną linią postępowania, izolując sport od kształtu zagadnień życia państwowego. Reorganizacja sportu w Polsce coraz mocniej łączy wychowanie fizyczne z wychowaniem obywatelskim w duetu demokracji ludowej. Toteż młodzież naszą z młodzieżą czechosłowacką łączy nie tylko sport, ale łączą ich cele ogólnoludzkie, zasady ludzi wolnych o światopoglądzie socjalistycznym.

Witamy ich w murach naszej robotniczej Łodzi, życząc im sukcesów w socjalistycznym budownictwie ich ojczyzny oraz pełnego rozwoju na odcinku wychowania fizycznego i sportu.

**Imprezy sportowe w dniu 22 lipca**

tematem obrad Centralnej Komisji Imprez Sportowych

Pod przewodnictwem wicedyrektora Szemberga odbyło się w Głównym Urzędzie Kultury Fizycznej posiedzenie Centralnej Komisji Imprez Sportowych, powołanej do opracowania i ustalenia wytycznych programu imprez sportowych w Dniu Święta Odrodzenia.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele Komendy Głównej SP, Związkowej Rady K. F. i Sportu przy CRZZ, ZMP, Głównej Rady Sportu Włajskiego, MON, zrzeszeń sportowych, związków itd.

Wicedyr. Szemberg, zagajając konferencję podkreślił, że imprezy sportowe, organizowane w Dniu Święta Odrodzenia, odbędą się pod hasłem usportowienia młodzieży.

Imprezą najbardziej masową, o największym znaczeniu propagandowym, będzie sztafeta Związku Młodzieży Polskiej, obchodzącej rocznicę swego istnienia. Sztafeta przebiegnie dziesięcioma trasami centralnymi przez teren całej Polski.

W dalszej części konferencji nac. Nawrocki zreferował zebrany wytyczne organizacyjne imprez w Dniu Święta Odrodzenia.

Sprawę organizacji ZMP referował przedstawiciel ZMP ob. Okapić. Tegoroczna sztafeta ZMP jest największą dotychczas imprezą organizacyj-

**Motocykliści radzieccy biją rekordy ZSRR**

MOSEWA (obsł. wł.) — Siedem nowych rekordów Związku Radzieckiego ustanowili motocykliści radzieccy podczas zawodów na szosie mińskiej.

W kat. do 350 ccm. Gringaut (Rezerwy Pracy) przebył dystans 50 km w rekordowym czasie 19.26,2 min., a w wyścigu dla kobiet na tym samym dystansie Morozowa (Rezerwy Pracy) na maszynie do 125 ccm u. zyskała również rekordowy czas 30:46,7 min. Na maszynie

no-sportową. Wyruszy ona z dziesięciu punktów kraju i z wielu punktów pomocniczych, będzie więc sztafeta gdańska, olsztyńska, białostocka, lubelska, rzeszowska, krakowska, cieszyńska, dolnośląska, poznańska i szczecińska. Trasami głównymi pobiegą sztafety biegaczy, natomiast na trasach pomocniczych i bocznych, na dłuższych odległościach, prowadzących przez tereny bardziej zamieszkałe, do puszczono do udziału kolarzy, motocyklistów lub sztafety konne. W zależności od liczby uczestników, odcinki tras wynosić będą od 50—500 m.

**Dzisiejsze imprezy...**

Piłka nożna: Boisko LKS Ogrodowej 28a odbędzie się dziś Włóknarza godz. 16,30 między siał towarzyskie spotkanie piłkarzy Łodzi i Bawelny. Godz. 18 — mecz o puchar Kaluży Poznań — Łódź. Na boisku Bawelny przy ul. Zespołowej. Początek o godz. 11.

muje zupełnie inaczej życie, obowiązki względem Boga i bliźnich. Gdyby kara śmierci mogła być zamieniona na dożywotnie więzienie...

Gubernator ze zrozumieniem i uwagą słuchał słów ojca McMillana, w którym widział człowieka mądrego, o wielkich ideałach. W słowach jego brzmiała szczerą prawdą.

— Czy jednak pan, panie McMillan, — odrzekł na to — przebywając z nim tak często i długo w więzieniu, dowiedział się o jakich pewnych danych, nieużytych podczas procesu, na zasadzie których można by obalić czy osłabić jedno myślenie wydany wyrok obu instancji? Przecież nie mogę działać jedynie wedle swego sentymentu.

Patrzył w oczy McMillanowi, który błady i oniemiały nie spuścił przed nim wzroku. Oto nadeszła ciężka chwila. Przytłaczające brzemienie wahania się, czy Clyde był winien, czy nie. Czy może powiedzieć — nie? Czyż nie doszedł do przekonania po długim rozmyślaniu, po wysłuchaniu świadków, że Clyde jest winien przed Bogiem i prawem? Czy byłaby to prawda, biała, czysta prawda przed Bogiem? Ale czy może jednak, będąc duchowym przewodnikiem Clyde'a, obniżyć jego wartości moralne?

— Jako moralny kierownik — odrzekł po długiej chwili — wchodzę jedynie w duchowe rubieże, nie mieszając się do paragrafów prawnych...

Wynioskował z tego Waltham, że i McMillan był tego samego przekonania, co wszyscy, i nie wątpi w winę Clyde'a. Zdobył się tedy na odwagę, by powiedzieć matce:

**GŁOS**  
 organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: 216-14, 216-06, 218-28, 218-22, 223-29, 254-25 wewn. 18

Dział korespondentów robotniczych i chłop- skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42, 218-11, 254-21

Dział mutacji: 218-11, 254-21 wewn. 5 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29, 254-21 wewn. 8 — 254-21

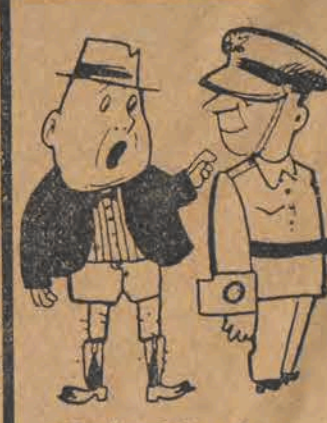
Redakcja nocna: 173-51; 156-81

Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-23

Administracja: 206-42

Dział ogłoszeń: 111-50, 111-50 Łódź, Piotrkowska 96, tel. 111-50

**Uśmiechnij się!**



— Panie władzo, chcę zamełkować o pewnej szulerni,